OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

# KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

Dziennik polityczny, gospodarczy i literacki.

ROK XX. SOSNOWIEC. PIĄTEK 5 LIPCA 1929 ROKU. Nr. 180

Prenumerata z odnoszeniem do do domu lub przesyłką pocztową 3.50 zł. (zagranicą 6.50 zł.) | Konto czek. PKO. Warszawa—61.333. | Cena egzem. 20 groszy.



## Powrót p. Prezydenta

I KONFERENCJA Z MARSZ. PIŁSUDSKIM.

WARSZAWA, 4.7. (Tel. wł.) Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyśpieszył swój przyjazd ze Spały do Warszawy.

W godzinę po jego przybyciu udał się na zamek marsz. Piłsudski i odbył z panem Prezydentem przeszło godzinną naradę.

## Rada ministrów

Z UDZIAŁEM MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

WARSZAWA, 4.7. (Tel. wł.) Dziś wieczorem odbyło się długie posiedzenie Rady ministrów z udziałem marszałka Piłsudskiego.

Narady te koła gospodarcze i finansowe śledzą z wielką uwagą.

## Wycieczka

EKONOMISTÓW BELGIJSKICH.

WARSZAWA, 4.7. (Tel. wł.) Bawi w Warszawie wycieczka ekonomistów belgijskich.

Przyjechali dyrektorowie banków, dziennikarze i profesorowie uniwersytetu.

W piątek wycieczka udaje się do Krakowa, następnie do Katowic i Poznania oraz do Łodzi.

## Bilans

BANKU POLSKIEGO.

WARSZAWA, 4.7. (PAT) Bilans Banku Polskiego za trzecią dekadę czerwca r. b. wykazuje wzrost zapasu złota o 705.000 (626,3 milj.) pieniędzy i należności zagranicznych wzrosły o 6,9 milj. (520 milj.), portfel wekslowy wzrósł o 19,3 milj. (741,3 milj.), pożyczki zastawne wzrosły o 4,1 milj. (91,2 milj.), natychmiast płatne zobowiązania (467,6 milj.) i obieg biletów bankowych (1.228,4 milj.), łącznie wzrósł o 33,1 milj. do sumy 1.763,1 milj. Inne pozycje bez większych zmian.

## B. min. Czechowicz

SKŁADA MANDAT POSELSKI.

WARSZAWA, 4.7 (AW). P. Czechowicz, powołany ostatnio na stanowisko generalnego dyrektora Banku Ziemiańskiego, nosi się z zamiarem złożenia w najbliższej przyszłości mandatu poselskiego.



# Zaostrzenie konfliktu

## Między Czechosłowacją a Węgrami.

PRAGA, 4.7. — Sytuacja między Węgrami i Czecho-Słowacją zaostrzyły się od wczoraj w sposób groźny.

Węgierskie poselstwo w Pradze oświadczyło czechosłowackiemu ministrowi kolei, że **Węgry ze swej strony zatrzymają cały ruch graniczny i całą komunikację do Czechosłowacji, jeżeli Czechosłowacja nie podejmie natychmiast ruchu kolejowego przez Hidas Nemeti**, wstrzymany wskutek aresztowania czeskiego kasjera kolejowego Pechy, przez policję węgierską.

Rząd czechosłowacki uważa sytuację za tak groźną, że zwołał na dziś nadzwyczajne posiedzenie Rady ministrów, a ministra spraw zagranicznych Benesza odwałał z urlopu.

PRAGA, 4.7. (AW) Rząd czechosłowacki nie przyjmuje danego przez rząd węgierski wyjaśnienia w sprawie aresztowania czeskiego kasjera w Hidas Nemeti i **żąda nadal jego uwolnienia oraz dalszych wyjaśnień.**

Do swego żądania rząd czeski jednak nie przywiązuje żadnego terminu.

W Budapeszcie odbyła się celem załagodzenia tej sprawy konferencja, w której brało udział 8 przedstawicieli czeskich.

BUDAPESZT, 4.7. (AW) Uwięziony kasjer Pecha umieszczony jest w więzieniu w Miszkowie i **zachowuje się zupełnie spokojnie.**

Oświadczył on, iż nie jest obowiązany usprawiedliwiać się przed władzami węgierskiemi.

W myśl układu czeskosłowacko-węgierskiego przysługuje mu prawo eksterytorjalności.

Komunikacja kolejowa na granicy w Hidas Nemeti jest nadal zamknięta, ruch osobowy odbywa się zapomocą samochodów i fur.

## Okradzenie ks. arcybiskupa

JAŁBRZYKOWSKIEGO.

Na stacji Małkinia skradziono na peronie metropolicie wileńskiemu, ks. arcybiskupowi Jałbrzykowskiemu, walizkę bronzową w płóciennym pokrowcu koloru zielonego, zawierającą brewjarz, pastorał rozebrany na trzy części, mitrę biskupią i fioletową sutannę, których wartość wynosi około 2000 złotych.

Policja rozpoczęła niezwłocznie energiczne dochodzenia

## Trzy dni czekał

KATOWICE, 4.7. Fatalny stan międzymiastowej i lokalnej komunikacji telefonicznej na G. Śląsku doprowadza sfery gospodarcze do rozpaczy.

Stosunki te najlepiej ilustruje fakt, że pewien abonent katowicki czekał na uzyskanie połączenia z Poznaniem trzy dni.

Wobec doniosłości gospodarczej, jaką posiada komunikacja telefoniczna dla G. Śląska, izba handlowa w Warszawie wystąpiła do ministra poczt i telegrafów z memorjałem, domagającym się energicznie zaradzenia złumu.

## Zmiany

NA WYŻSZYCH STANOWISKACH.

WARSZAWA, 4.7 (AW). „Przegląd Wieczorny" zaprzecza wiadomościom podanym przez dzisiejszą prasę poranną o zmianach na wyższych stanowiskach.

Mianowicie bezpodstawna jest — zdaniem dziennika — pogłoska o ustąpieniu głównego komendanta policji państw. pułk. Jagrem-Maleszewskiego.

Natomiast ustępuje ze stanowiska naczelnik wydziału bezpieczeństwa województwa warszawskiego major dr. Rożniewski, który przechodzi na wyższe stanowisko.

## Ceny spadły

O 1.5 PROC.

WARSZAWA, 4.7. Według obliczeń głównego Urzędu statystycznego, ceny artykułów pierwszej potrzeby spadły w ubiegłym miesiącu o 1.5 proc. (najbardziej staniała żywność — bo o 3.6 proc.).

## Wycieczka polska

W PRADZE CZESKIEJ.

PRAGA, 4.7 (AW). W dniu dzisiejszym spodziewane jest przybycie wycieczki polskiej, złożonej z około tysiąca osób z okazji uroczystości, związanych z obchodem ku czci św. Wacława.

Ks. prymas Hlond, przybyły bezpośrednio z Rzymu, bawi obecnie w Pradze.

## Klisz i Kowalczyk

WYSTARTUJĄ ZA TYDZIEŃ.

RZYM, 4.7 (AW). „Impero" ogłasza wywiad z lotnikami Kliszem i Kowalczykiem, którzy mają wyruszyć z portu lotniczego medjolańskiego do portu lotniczego irladzkiego Boldonel, skąd wystartują do Ameryki około 8 lub 10 b. m.

## U L G I

DLA TOWARÓW POLSKICH.

WARSZAWA, 4.7 (AW). Centrala Towarzystw przewozowych na Dunaju przyznała towarom polskim, idącym do Węgier lub tranzytem do portów rumuńskich, znaczne ulgi.

Największe ulgi przyznano dla ołowiu i cynku.

# PRZEGLĄD PRASY.

## O Kongresie Eucharystycznym w Sosnowcu.

Organ kół katolickich, warszawska „Polska" zamieściła artykuł ks. F. Gryglewicza o Kongresie Euch. w Sosnowcu. Po opisie uroczystości kongresowych czytamy w tym artykule następujące reflekcje:

Miasto było ubrane chorągiewkami o kolorach papieskich i narodowych. Były też wystawione trzy bramy triumfalne i, choć skromne, jednak przedstawiały się dość ładnie.

Dał się też odczuwać brak większej ilości księży. Zwłaszcza spowiedników brakowało dla ludzi, którzy tłoczyli się przy konfesjonałach. Przyczyną tego było w części rozporządzenie ks. biskupa częstochowskiego, nakazujące aby w każdym kościele parafjalnym djecezji przez dni Kongresu była odprawiona suma z wystawieniem Najśw Sakr. i okolicznościowem kazaniem. Księża - proboszczowie więc musieli być u siebie i nie mogli na Kongres jechać.

Mimo niektóre braki Kongresu i niedogodności miasta, które nie zwykło przyjmować większą ilość ludzi, Kongres zostawił w Zagłębiu niezatarte wrażenie. Okazał on, że jednak robotnik polski, choć nieraz podburzany i deprawowany przez różnych demagogów czy partyjnych, czy religijnych jest jednak katolicki i przy Kościele stoi niewzruszenie. Wymaga tylko, aby się nim specjalnie zajęto. Tu duże pole pracy leży przed duchowieństwem katolickiem i tymi z pośród świeckich, co dobrze poznali sprawy Kościoła i jego wpływ na życie społeczne.

## Sensacyjne pogłoski

Socjalistyczny „Robotnik" podaje następującą plotkę — informację:

W kołach politycznych krążą od kilku dni pogłoski, jakoby „poza kulisami" prowadzone były „rozmowy pojednawcze" niektórych kół rządowych z niektóremi również kołami Stronnictwa Narodowego. Opowiadają nawet, że w Poznaniu bardzo wysoko postawiony dostojnik państwowy konferował na ten temat z p. Romanem Dmowskim.

„Platforma pojednawcza" miałaby charakter „jednolitego frontu" grup t. zw. umiarkowanych społecznie, frontu, skierowanego przeciwko „niebezpieczeństwu" lewicowemu, a specjalnie socjalistycznemu. W dziedzinie konstytucyjnej zmiana ordynacji wyborczej wystąpiłaby na jedno z pierwszych miejsc. Walka, podjęta przez p. Prystora przeciwko ubezpieczeniom społecznym, dawałaby narodowym demokratom gwarancję „odpowiedniej" polityki społecznej.

Inicjatywa wyszła podobno z kół ziemiańskich i przemysłowych obu stron; „czwarta brygada" stanowi naturalny most, przerzucony ponad przepaścią, dzielącą dotychczas obydwa odłamy klas t. zw. posiadających.

Kierownicy parlamentarni Str. Narodowego są, jak słychać, przeciwni tej koncepcji, co znajduje potwierdzenie w przebiegu poznańskiego Kongresu wszechpolskiego Stronnictwa. Z drugiej strony wszakże zachowanie się administracji w stosunku do narodowe demokracji, naprzykład, w Lublinie podczas ostatnich wyborów samorządowych wskazuje na próby „kokietowania" prawicy nacjonalistycznej przez „sanatorów".

Pogłoski te podajemy dla informacji, nie biorąc za nie na siebie odpowiedzialności.

Pogłosek podobnych kursuje obecnie wiele od czasu pojawienia się na łamach czeskich „Narodnich Listów" wywiadu b. senatora i naczelnego publicysty „Kurjera Warszawskiego" p. B. Koskowskiego, w którym odpowiadając na pytanie, czy porozumienie jest możliwe, sen. Koskowski m. in. oświadczył:

„Nasza (t. j. Stronnictwa Narodowego) opozycja nie jest skierowana przeciw Piłsudskiemu ani zasadniczo ani osobiście. Jedno i drugie jest wykluczone, a w takim razie porozumienie w drodze rozumnego kompromisu zawsze jest możliwe. Zasadniczo zmianie konstytucji się nie sprzeciwiamy. Ale rewizja ta nie może iść tak daleko, jak chciałby projekt bloku rządowego. O ile projekt ten zostałby przyjęty, oznaczałoby to absolutyzm. Obóz Piłsudskiego idzie zbyt daleko, ale wierzę stale w możliwość kompromisu, który zachowa i respektować będzie demokratyczny ustrój izb parlamentarnych. Jestem przekonany, że na taki kompromis zgodzi się i nasza radykalna lewica. Trzeba tylko znaleźć odpowiednią drogę, do celu tego prowadzącą.

Nie od rzeczy będzie przytoczyć tu artykuł lwowskiego „Słowa Polskiego", który omawiając powyższy temat pisze:

Nie podzielamy niestety patrjotycznego optymizmu p. Koskowskiego, aby pomost kompromisu między temi dwoma światami był możliwy. Jeden z nich musi ulec, drugi zwyciężyć.

„Słowo Polskie" — jak wiadomo — jest obecnie organem najbardziej nieprzejednanego kierunku sanacyjnego

# Wielka katastrofa pod Krakowem

## 55 osób rannych, 5 wagonów potrzaskanych.

KRAKÓW, 4.7. — Wczoraj około godziny 9 wieczorem zdarzyła się katastrofa kolejowa na stacji Płaszków — Kraków.

Na pociąg jadący w stronę Wieliczki, wpadła maszyna w pełnym pędzie i zdruzgotała ostatnie wagony.

W wagonach tych jechało około 60 osób, z których 55 zostało rannych.

Pogotowie ratunkowe wyjechało z Krakowa 3-ma karetkami na miejsce katastrofy.

Wskutek zderzenia uszkodzone są częściowo dalsze wagony.

Tor jest zupełnie zniszczony.

Pociągi w stronę Lwowa i Zakopanego zostały wstrzymane.

Szczegóły katastrofy są następujące:

O godzinie 8.40 wiecz. na stację Płaszów przybył pociąg osobowy, jadący z Krakowa do Wieliczki.

Za pociągiem osobowym nr. 815 szedł tyłem parowóz, odczepiony od pociągu towarowego, przybyłego z Rzeszowa.

Na drugim torze stał w tym czasie wagon motorowy, rzucając silne światło z reflektora.

Kierownik pociągu osobowego dał sygnał odjazdu. Pociąg jednak nie ruszył odrazu.

Maszynista parowozu, jadącego luzem, oślepiony silnem światłem motorówki, nie widział, że pociąg osobowy jeszcze nie odjechał i całą siłą pary ruszył do parowozowni.

Nastąpiło silne zderzenie.

5 ostatnich wagonów z pociągu osobowego wyskoczyło z szyn.

Na miejsce strasznej katastrofy wyruszyły 3 karetki Pogotowia Ratunkowego w pełnym składzie lekarskim.

Pomoc okazała się niewystarczająca.

Do przewożenia rannych wezwano straż ogniową, która użyczyła swych samochodów.

Ciężko rannych umieszczono na oddziale chirurgicznym szpitala miejskiego.

Do Płaszowa przybyła specjalna komisja śledcza z wiceprezesem dyrekcji kolejowej Gismanem, z naczelnikiem ruchu inspektorem Żegiestowskim na czele.

Śledztwo w sprawie katastrowy prowadzi radca dr. Beckker przy udziale władzy prokuratorskiej.

Ciężko ranni zostali: Henryk Kryszowski, lat 33, wstrząs mózgu, 2) Majer Finkelkraut, lat 18, urzędnik prywatny, wstrząs wewnętrzny, 3) Kazimierz Ryszkowski, lat 17, ranny w głowę, 4) Stanisława Prossówna, lat 23 ranna w okolicy prawej skroni, 5) Wiktorja Guzikowa, lat 33, rana czoła, 6) Józef Małagiewicz, lat 17, elektrotechnik, rana nad prowem okiem i kontuzja biodra, 7) Madzia Orłówna, lat 18, ranna w prawe podudzie, 8) Jan Chmaj, technik, 9) Alfreda Tatarczykówna, lat 4, 10) Stefanja Włosowiczówna, lat 23, 11) Zofja Sterczykówna, lat 18, 12) Helena Balcarska, lat 25, 13) Marja Makówna, lat 37, 14) Bogumił Adamczyk, lat 4, 15) Leszek Adamczyk, lat 5, 16) Felicja Adamczykowa, lat 36, 17) Bronisława Dziubówna, lat 17 uczennica, 18) Eugenja Klopmanówna, lat 43, 19) Michał Orzeł, lat 50, robotnik, 20) Cyprjan Hamerszlak, lat 40, kolejarz, 21) Franciszka Kozłowska, lat 28, żona artysty malarza, 22) Franciszka Grubner, lat 28, ekspedjentka, 23) W. Iarzunkówna, lat 17, uczenica, 24) Marja Kopalowa, lat 23, 25) Marja Nigrymowa, 26) Marjan Jarznik, 18 lat, robotnik, 27) Henryk Kryszowski, lat 35, stolarz, 28) Włodzimierz Słopiński, lat 19, subjekt, 29) Wojciech Justyniak, lat 27, robotnik, 30) Róża Korngold, 31) Rajmund Soposzek, lat 50, kolejarz i inni.

Wśród rannych przeważają kobiety.

# Niepokój Francji

## po angielskiej mowie tronowej.

PARYŻ, 4.7. (AW) W tutejszych kołach politycznych oraz w prasie mowa tronowa króla Jerzeko V wywołała raczej wrażenie niepokoju.

Najbardziej alarmujące komentarze podaje „Echo de Paris", które uważa, iż Anglja najpierw porozumie się z Ameryką w sprawie rozbrojenia morskiego, a dopiero później inne państwa będą mogły przystąpić do zawartego już układu.

„Liberte" twierdzi, że deklaracje Mac Donalda trzeba czytać między wierszami.

Mglistość polityki wewnętrznej kompensuje jasność w polityce zagranicznej, która jest wyraźnie proniemiecka.

LONDYN, 4.7. (AW) Mowa tronowa wywołała w skrajnych kołach partji pracy żywe oburzenie.

Obiegają pogłoski, iż radykalni członkowie stronnictw mają utworzyć nową partję.

Byłaby to czwarta z rzędu Labour Party.

# Ostatni wróg z czasu wojny

## zawarł pokój z Niemcami.

BERLIN, 4.7. — Z okazji wizyty niemieckiego krążownika „Emden" w Nowej Zelandji, dokonano oficjalnego zawarcia pokoju między Niemcami a szczepem Maori.

Dowódca krążownika von Arnold otrzymał świętą skrzynię z używaną przez Maori podczas wojny flagą, na której pewien wojownik szczepu zarznął żołnierza niemieckiego.

Wśród uroczystego ceremonjału kapitan zamknął skrzynię na jeden zamek, Maoryci na drugi, poczem ustawiono ją w świątyni.

Kapitan krążownika obiecał wręczyć klucze od zamkniętej skrzyni niemieckiej administracji, lub jeżeli to będzie możliwe, samemu prezydentowi Hindenburgowi

# Ubytek ludności

## we Francji i Anglji.

PARYŻ, 4.7. — Stwierdzono statystycznie, że w pierwszym kwartale roku bież. liczba śmierci we Francji przewyższyła liczbę urodzin o 72.205.

Cyfry te ujawnia obecnie francuski urząd statystyczny urzędowo, uzupełniając ją następującemi szczegółami porównawczemi:

Pierwszy kwartał r. 1928 wykazuje 67.921 zawartych małżeństw, 3.958 rozwodów, 197.229 urodzin dzieci żywych.

Pierwszy kwartał r. 1929 wykazuje: 61.295 małeństw, 4.206 rozwodów, 188.467 urodzin.

Zestawiwszy powyższe cyfry z cyfrą śmierci, otrzymamy w r. 1928 przybytek 7.733, a w r. 1929 ubytek 70.205.

Słaba pociecha dla Francji jest to, że i w Anglji stwierdzono ubytek o 44.112 w pierwszym kwartale roku bież., podczas kiedy rok przeszły wykazał przybytek w sumie 31.611.

W porównaniu z innemi krajami Europy te dwie statystyki, dotyczące Francji i Anglji są wprost zatrważające.

W Niemczech liczba urodzin również zmniejsza się w szybkiem tempie, ale narazie jeszcze nadwyżka urodzin nad zgonami.

W Polsce stan rzeczy jest bardzo korzystny.

W roku ubiegłym przyrost naturalny ludności wynosił kwartalnie średnio 120.000 osób.

## Katastrofa kolejowa

### NA LINJI ZAGÓRZANY—KRUŻE

KRAKÓW, 4.7. — Na linji kolejowej Zagórzany — Krużę z pędzącego pociągu towarowego, złożonego z 46 wagonów i dwu parowozów, wykoleiło się na zakręcie 6 wagonów.

Wagony oderwały się od pociągu i runęły z nasypu, ulegając zupełnemu zniszczeniu.

Inne wagony wyskoczyły z toru wskutek czego musiano ruch na tej linji wstrzymać na cały dzień.

Hamulcowy Jan Walong odniósł lżejsze obrażenia.

## Rozwiązanie Rady

### M. PŁOCKA.

Z Płocka donoszą że Magistrat miasta Płocka otrzymał z Ministerstwa spr. wewnętrznych zawiadomienie, że Rada miejska została rozwiązana a Magistrat zawieszony w urzędowaniu z powodu nieudolnego prowadzenia gospodarki miejskiej i nadzwyczajnego zadłużenia miasta.

Wskutek tych długów miasto Płock wciąż ubiegło się o krótkoterminowe pożyczki, a budżetu swego nie wykonywało.

Rządy w Płocku sprawowali przez ostatnie lata socjaliści.

## Pożar.

NOWY JORK, 4.7. (PAT) Pisma donoszą, że pożar w miejscowości Mill-valley, koło San Francisko, zniszczył 100 domów. 6.000 mieszkańców pozbawionych jest dachu.

Szkody materjalne wynoszą przeszło 1 milj. dolarów.

## Główni bezbożnicy

### W SOWIETACH.

Na ostatniem posiedzeniu ogólnozwiązkowego zjazdu ateistów, który zamknięty został w tych dniach, dokonano wyboru członków Centralnego sowietu związku bezbożników. Wybrani zostali: M. Gorkij, E. Jarosławskij, Krupska (wdowa po Leninie), Łunaczarskij, Demjan Biednyj (znany sowiecki poeta-humorysta), i w. in. Na przewodniczącego Centralnego sowietu bezbożników powołany został Jarosławskij.

Na tem samem posiedzeniu postanowiono zmienić nazwę „związku bezbożników" na „Związek wojujących bezbożników".

# Wybryki polityczne gdańszczan.

W ostatnim czasie pruski duch Gdańska znów dał znać o sobie w formie drastycznej i obrażającej polskie uczucia. W gdańskim Volkstagu wygłoszono szereg mów wybitnie antypolskich, urządzono wielką demonstrację przeciw pokojowi Wersalskiemu w hali targów, gdzie domagano się przyłączenia Gdańska do Niemiec, a drugą publiczną w Jelitkowie, równocześnie zaś pisma gdańskie odpowiedniemi artykułami podjudzały ludność gdańską przeciw Polsce. Nie można jednak nie podkreślić tego, że pośrednikiem i niejako motorem tego rodzaju manifestacyj byli nie tyle nacjonaliści, ile centrowcy. Bo nietylko popierali nacjonalistów gdańskich, którzy stracili w Gdańsku dużo wpływu i przeważnie nadrabiali jedynie sztuczną pozą, ale bardzo często w szowinizmie prześcigali tamtych — swych mistrzów.

Nie dziw więc, że ludność niemiecka w Gdańsku znajdująca się zupełnie pod wpływem swej prasy, dopuściła się nawet wykroczeń.

I tak 27 ub. m. rzucono się przy kościele Marjackim na grupę kinematograficzną, przy której potrzeba było jako statystów na marynarzy polskich przebranych aktorów. Policja zaś zamiast rozpędzić tłum, zawiodła grupę aktorów i filmujących na komisarjat policyjny, skąd ich pojedyńczo zwolniła, odmawiając swej pomocy. Sprawa ta oczywiście nie pozostała bez echa.

Szczytu szowinizmu jednak dokonał sam „Volkstag", wygłosiwszy na posiedzeniu w dniu 27 ub. m. przez usta centrowca Weissa protest przeciw traktatowi Wersalskiemu i oderwaniu W. M. Gdańska od Niemiec podkreślając powstałe przez to rzekomo trudności gospodarcze (?) i zachowaną nadal nierozerwalność z narodem niemieckim. W proteście brały udział wszystkie partje niemieckie oprócz komunistów.

Nie dziw, że ostatecznie na polskiej stronie przebrała się miara cierpliwości i generalny komisarz Rzplitej Strasburger nadesłał Senatowi notę, w której zwraca uwagę na zbyt daleko posunięte wybryki nacjonalistyczne w formie protestów przeciw traktatowi Wersalskiemu i antypolskich demonstracyj. Senat zobowiązany jest przestrzegać obowiązków podyktowanych mu przez traktat Wersalski, a pozatem takie wybryki nie wpłyną dodatnio na rozpoczęte już kroki porozumienia polsko-gdańskiego.

Zamiast wobec tego przypomnienia i grzecznej a słusznej uwagi uderzyć się w piersi, pisma gdańskie napadają na generalnego komisarza Rzplitej nazywając to niewłaściwem mieszaniem się do spraw gdańskich (zapominają, że Polska ma opiekę nad Gdańskiem) i krępowaniem swobody obywatelskiej gdańszczan. Pomijając oczywiście to, że nietylko obywatele, ale także „Volkstag" całkiem oficjalnie w obecności prezydenta Senatu dr. Sahma odnośnej protestacyjnej demonstracji dokonał.

To też ciekawe było, jakiemi argumentami Senat operować będzie w swej odpowiedzi, którą zapowiedział.

Otóż Senat w swej odpowiedzi tłumaczy się, że protesty takie należą do „sfery" (dosł.), której żaden traktat nigdy nie ureguluje. Wkońcu zaś Senat usiłuje wykazać, że Polska nie ma prawa się do tego mieszać (!?) i protestuje przeciw ew. wymówkom dotyczącym zachowania jego wobec traktatu Wersalskiego.

Takiego to tupetu nabiera obecnie Senat i „Volkstag", który też projektował ogłosić dzień 28 czerwca „dniem żałoby" a projekt ten zastąpił protestem przeciw temuż traktatowi, nazwanym „oświadczeniem", w którem na czoło wybija się zwrot, że gdańszczanie niemieccy tylko z ciężkiem sercem wypełniają postanowienia traktatu Wersalskiego, „który był im wbrew ich woli narzucony".

Jak, widać, Niemcy są wszędzie i zawsze jednacy: łagodnej i życzliwej ręki nie znoszą.

## Sprawy obywateli polskich

### PRZED TRYBUNAŁEM ROZJEMCZYM W PARYŻU.

W toczących się przed forum Mieszanego Trybunału Rozjemczego polsko niemieckiego sprawach poszkodowanych obywateli polskich nastąpił zwrot zasadniczy.

W wyniku długotrwałych zabiegów Związku Obrony Kresów Zachodnich, sprawy te, wniesione przed M. T. R. w Paryżu przed pięciu laty, dopiero obecnie ruszyły z martwego punktu i cztery z pośród nich będą w lipcu r.b. przedmiotem rozpraw Trybunału.

Na wokandę lipcową Trybunału wejdą sprawy t. zw. typowe, a mianowicie: Jana Majcherkiewicza, Leona Titzmana, Anieli Potulickiej i Andrzeja Franka. Sprawy te reprezentują typy następujące: **Majcherkiewicza** — sprawy podatkowe, pobranie kaucji przez władze niemieckie od obywateli polskich na poczet przyszłych należności podatkowych, **Potulickiej** — zniszczenie i ograbienie mienia w Wielkopolsce (typ ten reprezentuje blisko 2 tysiące spraw), **Titzmana** — straty wskutek aresztowań, **Franka** — obłożenie aresztem ruchomości przy przekraczaniu granicy.

Obronę interesów poszkodowanych obywateli polskich wnosić mają adwokaci: Proudhome, redaktor „Journal de Droit International" i Jan Palew, radca prawny ambasady Rzplitej w Paryżu.

Sesja M. T. R. odbędzie się tym razem w Genewie i trwać będzie 4 dni.

W związku z koniecznością przygotowania obrony interesów obywateli polskich przed forum M. T. R., udał się do Paryża specjalnie delegowany przez Związek Obrony Kresów Zachodnich kierownik Biura Powództw tej instytucji, p. Jan Szczęsny Mayzel.

Zaznaczyć należy, iż po rozpatrzeniu t. zw. spraw typowych przez Trybunał, sprawy zarejestrowane danego typu ulegną rozpatrzeniu w trybie uproszczonym i przyśpieszonym.

# Rybki, złotówki i my.

(Od własnego korespondenta „Kurjera Zachodniego").

Poznań, w lipcu.

Wiadomo od czasów Jerzego Bandrowskiego, który w swojej „Zołojce" dał praktyczny kurs ryboznawstwa na użytek wszystkich czytających ciekawe powieści, że nasz Bałtyk jest morzem „pustem", t. j. ma ryb niewiele a w dodatku jest strasznie kapryśny i raz pozwala rybakom obłowić się porządnie, raz puszcza ich z torbami pustemi. Wykresy, jakie widzimy w pawilonie morskim P. W. K. przekonywują nas, że Bandrowski jest w rybołóstwie strasznie mądry. Ot, w roku 1921 ułowiono 350.000 kilo płastug (takie nazwisko rodzinne mają te wszystkie skuzynowane ze sobą szkapy, stornie i jak im tam jeszcze), w 1926 roku aż miljon! Jeszcze kapryśniejsze są śledzie, których w r. 1921 złapaliśmy ledwie 150.000 kilo, a w następnym roku ni stąd ni zowąd 600.000, potem zaczęły się chować i w przeszłym roku było ich ledwie ćwierć miljona kilo.

Szproty także figlują. Rok 1921 dał ich 750.000, rok 1922 już odrazu 1,700,000, rok 1923 jest wprost nieobliczalny, bo słupek wykresu strzela w niebo het, gdzieś w okolice 2,400,000 kilo. a w roku 1926 znów jest tylko 200,000. Z temi nikt nie dojdzie do ładu.

Ale najdziksze harce wyprawiał łosoś, zwłaszcza w dwóch latach: 1921 i 1922. Z 50,000 kilo skoczył na 225,000, czyli pięciokrotnie! Niedarmo jest on słynnym skoczkiem, czego najlepszy dowód, że płynąc w górę naszych rzek, przeskakuje wodospady. A za każdym takim podskokiem łososia na tabelce połowu, podskakuje także rybak i to z radości, bo podskakuje straszliwie wartość ogólna połowu. Nic dziwnego, bo gdy np. w dobrym miesiącu kilo szprotów jest warte na surowo 20 groszy, to kilo łososia płaci się 4 złote! Ładna różnica. Przy tym wielkim panu nawet dostojny węgorz schodzi na drugie miejsce ze swoimi 3 złotymi za kilo, nie mówiąc już o storni i jej rodzeństwie, które nie wydrapie się wyżej nad 80 groszy. Ot, ubodzy krewni.

Dlatego to, gdy patrzymy na wykresy przedstawiające ogólny połów w roku i jego wartość, natykamy się na dziwactwa. I tak w r. 1922 ułowiono razem 900,000 kilo ryb o wartości mniejwięcej 1,800,000 złotych. W roku 1923 poszło w sieci znacznie więcej, bo przeszło 4.000.000, z złotych wpadło w kieszeń... mniej: jakich 1,600,000. Ba, rok 1924 przyniósł jeszcze ciekawszą sztuczkę. Ułowiono tylko 2,500,000 kilo, a sprzedano je za 3,000,000 złotych. A widać, że morze także ciągnie pasek na swoje wytwory, bo w r. 1928 dało nam tylko 2,400,000 kilo ryb, ale wartość ich wyniosła 3,400,000 złotych. Najwięcej ze wszystkich dziesięciu lat. I dojdźże tu do ładu! Całe szczęście, że gdy się ryby je, nie trzeba nad tem wszystkiem się zastanawiać. Zatem jedzmy ile wlezie, a o resztę niech sobie łamią głowę wykresy i ich autorzy.

Bylebyśmy tylko naprawdę chcieli czy mogli jeść morskie ryby. Bóg raczy wiedzieć, jaka tego przyczyna: brak wagonów-chłodni, niedostateczny wskutek tego dowóz w głąb kraju czy brak apetytu — dość że gdy spojrzeć na śliczny obrazek, przedstawiający, ile ryb zjadają na głowę różne nacje, to bierze żal i wstyd.

Mały Japończyk stoi przy olbrzymiej rybie, która jest większa od niego, a ma to oznaczać, że w Krainie Wschodzącego Słońca zjada się po 90 kilogramów ryb na głowę. Już Anglja została mocno w tyle( bo jej przedstawiciel dzierży wprawdzie w ręku sporego delfina, ale w cyfrach wypada to ledwie na 25 kilo z twarzy. Francuzi są stosunkowo mocnymi rybojadami (15 kilo) i przewyższają Niemców (8,5 kilo) co do których szkoda że nie ma porównawczej statystyki, dotyczącej konsumcji kiełbasy z kapustą. Rosjanin (8,0 kilo) idzie zaraz przy Niemcu, ale Polak, Polak... istna hańba. Nasz dziarski krakowiak trzyma malutką płotkę, która prawie chowa się w jego potężnej garści. Polska konsumuje tylko 3,5 kilo ryb morskich na głowę!

Przyjrzałem się dokładnie, i poczułem taki wstyd, że natychmiast poszedłem po porcję łososia z rusztu.

R. B.

# W sieci sowieckich czekistów.

## Rewelacje z czerwonego świata szpiegostwa i prowokacji.

Berliński proces Orłowa i Sumarokowa-Pawłunowskiego, którym zarzucane jest sfałszowanie tajnych sowieckich dokumentów, kompromitujących amerykańskiego senatora Boraha, stanowi wielką sensację polityczną. Niezależnie od kwestji winy oskarżonych, proces ten rzuca jaskrawe światło na metody postępowania czerwonej dyplomacji w stolicach państw zachodnich. Poza tem proces ten potwierdza istnienie ścisłego kontaktu między sowiecką dyplomacją a centralą szpiegowstwa i teroru czerwonego — moskiewskiem G. P. U.

Ławę podsądnych w berlińskim procesie zajmują dwie niezwykle ciekawe osobistości. Głównym oskarżonym jest były sędzia do spraw szczególnej wagi przy rosyjskim sądzie okręgowym w Warszawie Włodzimierz Orłow. Przeszłość tego człowieka pełna jest szczegółów, jak gdyby wziętych z sensacyjnych powieści.

Jako sędzia w Warszawie znany był Orłow ze swych skrajnych monarchistycznych przekonań. W jednej tylko sprawie okazał się łagodnym — była to sprawa Feliksa Dzierżyńskiego, późniejszego szefa G.P.U. Przeprowadzone przez Orłowa śledztwo doprowadziło co prawda do zesłania Dzierżyńskiego na Syberję, lecz przyszły krwawy kat Rosji zachował na całe życie wdzięczne wspomnienie o potraktowaniu przez sędziego Orłowa.

Wspomnienie to odegrało w życiu Orłowa wielką rolę, gdy w 1917 roku znalazł się on pod przybranem nazwiskiem Orlińskiego wśród sędziów śledczych „czerezwyczajki" w Petersburgu.

Stanowisko to Orłow objął z rozkazu ówczesnego dowódcy rosyjskiej armji „białej" gen. Aleksiejewa, który chciał mieć zaufanego człowieka w bolszewickiem piekle. Jako wysoko postawiony czekista, oddał Orłow - Orliński rosyjskiemu ruchowi białemu szereg wielkich usług. Los chciał jednak, aby pewnego dnia spotkał się oko w oko z Dzierżyńskim.

Szef „czerezwyczajki" poznał natychmiast byłego carskiego sędziego i los Orłowa znalazł się w strasznem niebezpieczeństwie. Dzierżyński jednak powiedział: „Cieszę się z tego, iż pan przeszedł do nas" i dalsza karjera Orłowa w G. P. U. była zabezpieczona. Trwała ona do tej chwili, w której Orłow uprzedził kilkudziesięciu członków tajnej organizacji monarchistycznej w Moskwie o wykryciu tej organizacji przez G. P. U. Po tym śmiałym czynie musiał on ratować swe życie ucieczką.

Szczegóły tej ucieczki, podczas której Orłow ścigany był przez czekistów i brocząc krwią z odniesionej rany, przepłynął rzekę, dzielącą Rosję od Finlandji, stanowią barwną stronę w dziejach wojny domowej w Rosji. Po ucieczce z Rosji osiadł Orłow w Berlinie, gdzie prowadził przeciwsowieckie biuro wywiadowcze, utrzymując ścisły kontakt z niemieckiem ministerstwem spraw wewnętrznych.

Sowiety oddawna marzyły o porachunku z Orłowem, jako nadzwyczaj niebezpiecznym wrogiem komunizmu. Usiłowały skompromitować go, zarzucając mu udział w zamachach terorystycznych.

Gdy to się nie udało, G. P. U. skorzystało z prowokacji, posługując się przytem człowiekiem, który zasiadł wraz z Orłowem na ławie oskarż.

Jak dowiodły zeznania świadków, prawdziwe nazwisko tego człowieka brzmi Karpow. Jest on byłym oficerem carskiej armji, czekistą od 1918 roku. Przez pewien czas pełnił funkcje wywiadowcze w Warszawie.

Następnie zmienił nazwisko i jako Sumarokow znalazł się w Berlinie na stanowisku radcy sowieckiego poselstwa ukraińskiego.

Pod płaszczykiem dyplomatycznej nietykalności ten „dyplomata" o fałszywem nazwisku poczynił wszystkie przygotowania do usidlenia Orłowa.

Następnie, zmieniając nazwisko po raz drugi, przedstawił się Orłowowi jako b. urzędnik sowieckiej misji handlowej Pawłunowski, oświadczył iż zerwał z Sowietami i zaproponował Orłowowi kupno rewelacyjnych dokumentów, kompromitujących amerykańskiego senatora Boraha na tle jego stosunków z Sowietami.

Przewód sądowy wyświetli niewątpliwie, w jakim stopniu ponosi Orłow winę w sprzedaży tych sfałszowanych dokumentów amerykańskiemu dziennikarzowi Knicke - Brokerowi. Oskarżony Orłow uporczywie twierdzi, iż niebrał udziału w fałszerstwie i że Pawłunowski - Sumarokow-Karpow działał jako świadomy prowokator, posługując się bezprawnie nazwiskiem Orłowa i wywołując całą sprawę w celu skompromitowania wroga Sowietów. Natomiast współoskarżony z Orłowem czekista utrzymuje, iż działał w porozumieniu z Orłowem i nawet z jego polecenia.

Niezależnie od wyroku sądu berlińskiego w sprawie Orłowa, proces ten stwarza podstawę do wydania wyroku na czerwoną dyplomację, która nie waha się zatrudniać w zagranicznych poselstwach czekistów i prowokatorów.

ECHA LETNIE!

# Z nad brzegów

## BIAŁEJ PRZEMSZY.

W dniu 29 czerwca wyruszyły z Maczek 3 łodzie harcerskiego plutonu wioślarskiego 34 drużyny m. (drużyna ta pracuje wspólnie z Ligą morską i rzeczną), a mianowicie „Cyranka", „Zuch Stach" i „Skaut" a załogą 6 ludzi, dla wzięcia udziału w zlocie chorągwi, organizowanych z okazji Kongresu Eucharystycznego w Sosnowcu.

Pływba nieomal pod Mysłowice szła dobrze, dopiero na Niwce bystry prąd rzucił chlubą flotylli harcerskiej, smukłą „Cyranką"., o przęsła mostu kolejki wąskotorowej, przyczem doznała ona poważnej hawarji. Na naprawę uszkodzenia zużyliśmy dzień 29 i znaczną część 30 czerwca tak, że z udziału w zlocie musieliśmy zrezygnować.

W niedzielę około południa rozpoczęliśmy żmudny i ciężki powrót w górę rzeki. Płynęliśmy bardzo powoli było więc dużo czasu do rozejrzenia się po okolicy.

Otóż w ciągu obydwu dni od wczesnego ranka, dążyły na lewy, zalesiony brzeg Białej Przemszy, tłumy wycieczkowiczów od strony Mysłowic. Cały lewy brzeg Przemszy, od Mysłowic nieomal po Maczki, zapchany był turystami, żądnymi wypoczynku na łonie przyrody.

Miałem wrażenie, że nie jestem w Polsce tylko gdzieś nad Renem czy Górnym Dunajem. Mowę polską słyszałem tylko wtedy, gdy który z harcerzy zwrócił się do mnie, pozatem wszechwładnie rozbrzmiewał w koło język Goethego i Schillera.

Dźwięczały w przestrzeniach nadrzecznych zawodzenia skrzypiec, to gitar czy mandolin podźwięki i tętniły pieśni Schumanowskie operetkowe arie Straussa, to znowu najnowsze szlagiery podkasanej muzy tingeltanglowej. Dzwonił śmiech rozgłośny i pluskały fale obmywając obnażone ciała. Bawiła się młodzież z Mysłowic, Katowic i dalszych miast Górnego Śląska, używając może nieco za wiele swobody.

Kilkakrotnie, zgrupowana tak licznie i wojowniczo nastrojona młódź (starsi zachowywali się poprawnie) próbowała sprowokować moich chłopców, co z miejsca ukróciłem, karcąc rozzuchwalonych „Vilksbundowców" Starsi wycieczkowice zwracali się do harcerzy z prośbami o przewiezienie ich malców, co harcerze z chęcią czynili. Wielkie też było zdziwienie Niemców, gdy za uczynność swą odmówili przyjęcia zapłaty lub poczęstunku.

Wszędzie, w małych drewnianych budkach poustawianych nad brzegiem rzeki, płynęły szeroką strugą woda sodowa, piwo a nawet i wódka. Niemcy w lot zrozumieli, jak wielkim skarbem dla zakurzonego i zabrudzonego ośrodka wielkiego przemysłu jest tak czysta i tak ślicznie lasami obramiona rzeka ,jak Biała Przemsza. Tylko mieszkańcy Sosnowca, Będzina czy Dąbrowy, nie mają zrozumienia dla tego skarbu i wolą niedzielne wolne godziny spędzać w dusznych i zadymionych salach restauracyjnych czy kinematograficznych miast na wolnych przestrzeniach na cały tydzień roboczy wchłonąć w siebie jak największa ilość świeżego, nie zepsutego pyłem węglowym czy dymem powietrza.

A szkoda, bo Biała Przemsza warta jest tego aby się do niej zbliżyć.

Stanisław K. Stanek.

# Obniżenie podatku

## OD PRZEDSTAWIEŃ KINEMATOGRAFICZNYCH.

Na podstawie obserwacji dotychczasowej praktyki Min. spraw wewn. doszło do wniosku, że zasady poboru podatku widowiskowego od kin wymagają ponownego uregulowania. W związku z tem Ministerstwo cofnęło okólniki, dotyczące maksymalnej wysokości stawek podatkowych od przedstawień kinematograficznych i zarządziło, w porozumieniu z p. ministrem skarbu co następuje:

Stawki podatku [illegible] od przedstawień kinematograficznych w statutach zatwierdzonych przez pp. wojewodów, nie mogą przekraczać 60 proc. ceny biletu wstępu. Przekroczenie tej normy wymaga zezwolenia Ministerstwa spraw wewnętrznych w porozumieniu z Ministerstwem skarbu. Udzielone dotychczas przez wymienione Ministerstwo zezwolenia na przekroczenie powyższej normy pozostają oczywiście w mocy.

Ulgowe stawki podatkowe, jakie stosować należy do filmów z punktu widzenia ich wartości artystycznej i naukowej określa się jak następuje: filmy naukowe krajoznawcze i historyczne treści ogólnej, maksymalna stawka 10 proc.; treści polskiej maksymalna stawka 5 proc.; filmy artystyczne o wyższej wartości — stawka do 20 proc., artystyczne — 25 proc. filmy artystyczne poruszające tematy polskie do 10 proc., filmy rozrywkowe dobre — do 30 proc.; rozrywkowe dobre poruszające tematy polskie do 10 proc.; rozrywkowe do 50 proc. — poruszające tematy polskie do 15 proc.; małowartościowe do 60 proc. Stawki te szacujące tematy polskie do 40 proc. Stawki te są maksymalne. t. zn., że związki komunalne nie mogą pobierać podatku od filmów według stawek wyższych, niż wyżej określone, mogą jednakże stosować stawki niższe. Określenie tych stawek nie może w każdym razie być powodem do powszechnego podwyższenia ewentualnych niższych stawek podatkowych, obowiązujących w poszczególnych miastach

# O umożliwienie zwiedzenia P. W. K.

## przez robotników i włościan.

Skutkiem systematycznego omawiania i propagowania przez wszystkie pisma Wystawy w Poznaniu, jak również dzięki ludziom, którzy zwiedzili już ten imponujący pokaz naszej tężyzny i żywotności i po powrocie z wystawy opowiadają o niej z wielkim entuzjazmem, Wystawa w Poznaniu wywołała duże zainteresowanie w szerokich sferach społeczeństwa.

Niestety, mimo najlepszych chęci liczne rzesze robotników i ludności wiejskiej nie mogą sobie pozwolić na zwiedzenie Wystawy z tych tylko względów, że nie są w stanie pokryć związanych z tem wydatków.

Dla robotnika, zarabiającego od 100 do 200 zł. miesięcznie, jest niepodobieństwem wydać choćby tylko 50 zł. na Wystawę, a tymczasem z doświadczenia wynika, że właśnie robotnik i wieśniak winni przedewszystkiem zwiedzić Wystawę, gdyż ci, którzy mieli możność zobaczenia jej, wracali wprost oszołomieni i zachwyceni, oświadczając, iż nie mieli pojęcia, że Polska jest krajem tak bogatym i żywotnym, posiadającym tak silnie rozwinięte różne dziedziny naszego życia.

Z opowiadań tych widać wyraźnie doniosły wpływ Wystawy na światopogląd tych sfer i dlatego należałoby obmyślec sposób, umożliwiający tym ludziom zwiedzenia wystawy.

Jednem z najczęściej spotykanych utyskiwań jest narzekanie na zbyt wysokie koszty przejazdu, stanowiące dla tych sfer największy ciężar, gdyż wynoszący jedną trzecią ogólnych wydatków.

Obecnie jest okres urlopów, gdzie robotnik bez straty zarobku mógłby i chętnie zwiedziłby zgromadzony w Poznaniu dorobek i bogactwo kraju, lecz z uwagi na duże wydatki z tem związane, nie może sobie na to pozwolić.

Uważamy, iż dla dora ogólnego, koszt przejazdu dla robotników i ludności wiejskiej powinien być specjalnie obniżony, gdyż pomijając już wzgląd, że wielu z nich nauczy się na Wystawie różnych ciekawych i pożytecznych rzeczy, trzeba zwrócić uwagę i na to, że sfery te, ogłupiane przez żywioły destrukcyjne, po zwiedzeniu Wystawy ulegają niezwykle dodatniemu przeobrażeniu, mianowicie, zaczynają zupełnie inaczej patrzeć na swój kraj i różne zjawiska, przekonawszy się naocznie, że byli bezczelnie tumanieni i oszukiwani, gdyż ta ich Polska — to naprawdę wielka rzecz.

Z tych też względów należy wszelkiemi sposobami umożliwić tym warstwom zwiedzenie Wystawy, gdyż w ogólnym wyniku będzie to miało ogromne znaczenie i przyniesie duże zyski moralne.

# Kronika Zagłębia.

## KALENDARZYK.

| | |
|---|---|
| 5 Piątek | **Dziś** Antoniego<br>**Jutro** Izajasza Pr.<br>Wschód słońca 3 m. 22.<br>Zachód „ 19 m. 58. |

### Kinoteatry w Zagłębiu

wyświetlają dziś:

Kino „Zagłębie" — A jednak ciało jest słabe.

Kino „Sfinks" Szajka zgrozy.

Kino „Wawel" — „Za cenę klejnotów".

Kino „Momus" — „Zagadka nietoperza".

Kino „Uciecha" — Złota lilja.

× **OSOBISTE.** Lekarz powiatowy dr. St. Pietraszewski rozpoczął 4-tygodniowy urlop wypoczynkowy. Na takiż okres czasu wyjechała sekretarka p. starosty, p. Irena Kasprzykówna.

× **ZMIANY W POLICJI.** Zastępca komendanta powiatowego w Będzinie kom. Grabowski został mianowany komendantem powiatowym w Opocznie, a na miejsce kom. Grabowskiego przychodzi kom. Florek, komendant powiatowy z Jędrzejowa.

× **OBRONA BUDŻETU W WOJEWÓDZTWIE.** W dniu dzisiejszym będzie rozpatrywany w województwie preliminarz budżetowy Będzina na 1929-30 r. Na obronę budżetu wyjeżdżają do Kielc: p. prezydent Michael, radny dyr. Błażejewicz i wiceprezes Rady o. Erlich.

## Teatr w Katowicach.

REPERTUAR

Piątek 5.7 bm. „Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 8 wieczór.

Sobota 6.7 bm. „Dwaj panowie B".

Sobota 6.7 bm. Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 10.30.

Niedziela 7.7 bm. Występ Teatru Stanisławskiego o godz. 3.30 pop.

× **ZEBRANIE.** Zarząd sekcji dozorców górniczo - technicznych PZZPP. i H. podaje do wiadomości, że termin zebrania zarządu i delegatów sekcji został przesunięty z dnia 7 bm. na 14 bm. Zebranie odbędzie się o godzinie 10.30 rano w lokalu Związku w Sosnowcu przy ulicy Warszawskiej nr. 22, na które prosi o liczne przybycie zarząd sekcji.

## Program radjowy

na piątek 5 lipca 1929 roku.

KATOWICE:

16.15 — Komunikaty Polsk. Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl.
16.30 — Koncert z płyt gramofonowych.
17.25 — Odczyt p. t. „Wrażenia z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu" cz. I — wygł. prof. Władysław Dzięgiel
17.50 — Transmisja z Poznania. Komunikaty Powszechnej Wystawy Krajowej.
18.00 — Koncert popularny z Warszawy.
19.00 — Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach.
19.20 — Odczyt p. t. „Początki siły morskiej Polski - kaperstwo i armata wodna" cz. I — wygł. p. Roman Sumowski.
19.45 — Komunikat sportowy.
19.56 — Sygnał czasu.
20.05 — Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „O znaczeniu prawidłowego oddychania" — wygł. dr. Zdzisław Górecki.
20.30 — Koncert wieczorny z Krakowa.
22.00 — Komunikat meteorologiczny i P.A.T. z Warszawy oraz nad program.
23.00 — Skrzynkę pocztową w języku francuskim wygł. dyr programów Stefan Tymieniecki.



# Pertraktacje w przemyśle

## METALOWYM.

W dniu wczorajszym zwołana została w Inspektoracie pracy w Sosnowcu konferencja w sprawie regulacji płac w przemyśle metalowym Zagłębia.

Przedstawiciele pracodawców oświadczyli, iż z braku odpowiednich pełnomocnictw, proponują, aby pertraktacje odbywały się w Warszawie, co zostało przyjęte. Termin konferencji w Warszawie nie został jeszcze ustalony.

× **TANI POBYT W GDYNI.** Magistrat m. Gdyni uruchomił wydział turystyczno - kąpielowy, który organizuje pobyt w Gdyni wycieczek na bardzo dogodnych warunkach. Pomieszczenie w domu turystycznym z pełnem utrzymaniem i usługą kosztuje od 7 do 9.50 zł. dziennie, przyczem opłata obejmuje nocleg z pościelą, łaźnię, śniadanie, obiad i kolację. Dla młodzieży szkolnej ceny za mieszkanie i utrzymanie wynoszą 5 złotych.

× **PODWYŻKA ZASIŁKÓW FUNDUSZU BEZROBOCIA.** Z dniem 1 lipca br. weszło w życie rozporządzenie p. ministra pracy i opieki społecznej z dnia 12 czerwca br. wydane w porozumieniu z p. ministrem skarbu, podwyższające normy zasiłków ustawowych o 10 proc. W związku z tem bezrobotni pracownicy fizyczni korzystający ze świadczeń z Funduszu bezrobocia otrzymywać będą odpowiednio zwiększone zasiłki.

× **WYCIECZKA DO POZNANIA.** Przypominamy, iż komitet miejski LOPP. w Dąbrowie organizuje w drugiej połowie lipca rb. trzydniową wycieczkę na Wystawę w Poznaniu. Osoby, pragnące wziąć udział w wycieczce, winny zapisać się w kołach miejscowych LOPP. do dnia 7 lipca rb. Cena przejazdu w obie strony wyniesie 22.50 zł. Kwatery masowe 2 zł. za dobę. Bilet na wystawę z trzykrotnem prawem wejścia 2 zł. Dodać należy, iż w wycieczce mogą wziąć udział także i nieczłonkowie LOPP.

× **MEDAL STRAŻACKI Z RACJI 10-lecia NIEPODLEGŁOŚCI.** Decyzją zarządu głównego Zw. straży pożarnych ustanowiony został z racji 10-lecia odzyskania niepodległości Polski medal strażactwa. Medal przysługuje tym, którzy w okresie 1917 — 1928 r. przesłużyli w straży nie mniej jak 3, 5 lub 10 lat i mają prawo do noszenia na wstążce bronzowego, srebrnego lub złotego medalu. Zysk, osiągnięty ze sprzedaży medali, przeznaczony jest na budowę własnej siedziby i szkoły pożarniczej w Warszawie.



× **W SPRAWIE NAUKI CHODZENIA.** Niedawno w Warszawie urządzono tzw. Tydzień nauki chodzenia, celem nauczenia przechodniów, jak należy przechodzić przez jezdnię, aby uniknąć nieszczęśliwego wypadku dostania się pod koła pojazdów. W Zagłębiu, gdzie niema jeszcze tak intensywnego ruchu kołowego, niebezpieczeństw wpadnięcia pod koła pojazdów jest niewielkie, natomiast byłoby rzeczą wielce pożądaną urządzić naukę chodzenia po chodnikach, gdyż we wszystkich miastach Zagłębia istnieje zwyczaj, którego nie można wykorzenić, mianowicie chodzenie po lewej stronie, lub też tworzenie na chodnikach poprzecznych łańcuchów. Szczególnymi zwolennikami tego zwyczaju są żydzi, o czem łatwo przekonać się w soboty i wieczorami, kiedy gromadnie wylegają na ulice i gdzie na tle tym wynikają częste scysje. Celem usunięcia podobnych zjawisk, należałoby koniecznie urządzać przez pewien czas naukę chodzenia, lub też wprowadzić mandaty karne, przez co bardzo szybko osiągnęłoby się pożądany skutek.

## Podatek a pożyczka
### ULENOWSKA.

Swego czasu pisaliśmy o zakwestjonowaniu przez władze skarbowe sum firmy Ulen, na poczet podatku od tej firmy. Ponieważ Ulen ma w umowie z miastami zastrzeżone, że wszelkie podatki płacą te miasta więc siłą rzeczy dość poważne ciężary spadają na miasta, które zaangażowały się z Ulenem, a między innemi Sosnowiec i Dąbrowa. Władze skarbowe cofnęły areszt pieniędzy przeznaczonych dla Ulena, na skutek próśb zainteresowanych miast, utrzymanie bowiem sekwestru groziło przerwaniem natychmiastowem robót.

Obecnie władze skarbowe ponownie wystąpiły, a tym razem do miast, o zapłacenie podatku. W związku z tem odbyła się onegdaj w Warszawie konferencja prezydentów zainteresowanych miast, przyczem delegacja, w której wziął udział prezyd. Marczyński udała się do p. Ministra skarbu celem przedstawienia sytuacji.

P. Minister skarbu odniósł się przychylnie do przedłożonych postulatów i sprawa zostanie prawdopodobnie pomyślnie załatwiona.

---

„Podaje się do wiadomości P. T. posiadaczy losów Wielkiej Loterji Fantowej na rzecz inwalidów wojennych, wdów i sierot po poległych, iż tabela wygranych fantów znajduje się w lokalu Związku Inwalidów, Sosnowiec ul. Warszawska 14, gdzie prosimy o zgłaszanie się po odbiór fantów. Jednocześnie zawiadamiamy, iż nie podjęte do dnia 1-go sierpnia br. wygrane fanty przechodzą na własność Związku". 3621

---

× W PRZEDEDNIU OTWARCIA SEZONU MYŚLIWSKIEGO. 10 lipca rozpoczyna się sezon polowania na kaczki. Nie jest to wprawdzie wśród naszych myśliwych najpopularniejsza zwierzyna i sezon myśliwski zatętni — jak zwykle dopiero na jesieni, gdy 1 września rozpocznie się polowanie na kury, a 1 października na zające — ale zapewne niejeden zapalony nemrod — po długiej przerwie czasu ochronnego — z niecierpliwością odczyszcza zaoliwioną w zimie flintę i czeka 10 lipca.

## Równouprawnienie chederów
### PRZY UDZIELANIU SUBSYDJÓW.

Ministerstwo spraw wewnętrznych wydało okólnik do wszystkich pp. wojewodów, z wyjątkiem wojewody śląskiego, w którym wyjaśnia, że związki komunalne, udzielające subsydjów szkolnictwu prywatnemu, powinny, stosownie do stanowiska Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publicznego, traktować prywatne szkoły religijne, których program obejmuje także naukę przedmiotów świeckich, t. zw. popularnie chedery, narówni z innemi szkołami prywatnemi przy udzielaniu zasiłków. Chodzi tu w szczególności o szkoły, utrzymywane przez centralną organizację żydów ortodoksów w Polsce.

## Podatek obrotowy
### OD... KRADZIEŻY.

W ostatnim numerze „Tygodnika Handlowego" czytamy o następującym fakcie:

„Pewnej firmie nieсumienni pracownicy zdefraudowali towar na poważną sumę kilkunastu tysięcy złotych. Przy składaniu zeznania o obrocie firma sumę tę oczywiście wyeliminowała z obrotu słusznie rozumując, że kradzież — to przecież nie obrót w zrozumieniu ustawy o podatku przemysłowym. Władze skarbowe stanęły jednak na innem stanowisku, do sumy zeznanego obrotu dodały sumę stanowiącą wartość skradzionych towarów i od tak otrzymanej sumy „obrotu" wymierzyły podatek obrotowy".

Ktoby chciał wyciągnąć z powyższego wnioski, musiałby dojść do przekonania, że najzwyklejsza kradzież jest niczem innem, jak tylko zwykłym obrotem handlowym. Mało ponieść straty z kradzieży — od strat tych jeszcze trzeba płacić podatek.

W praktykach podatkowych spotykaliśmy się z wielu kwiatuszkami. Takiego [illegible] jeszcze nie spotkaliśmy.

# Czy nie za wiele subwencyj i subwencyjek?
## Debaty budżetowe w sosnowieckiej Radzie miejskiej.

Środowe posiedzenie Rady miejskiej w Sosnowcu upłynęło pod znakiem... subwencji. Roi się od przeróżnych subwencyjek w działach: oświatowym, zdrowia publicznego i opieki społecznej. Dość pokaźne sumy otrzymają w roku budżetowym 1929-30, rozmaite instytucje żydowskie, na skutek życzliwego i [illegible] znego stosunku klubu BB. Wnioski oszczędnościowe klubu porozumienia gospodarczego, prawie wszystkie, zostały odrzucone za wyjątkiem redukcji o 18 tys. zł. subwencji dla MUL'a i subwencji 2500 zł. dla klubu młodzieży im. marsz Piłsudskiego. Pozatem uwzględniono szereg poprawek natury formalnej. Wreszcie na posiedzeniu tem r. A. Michael zgłosił umotywowany wiosek odrębny w sprawie spłaty długów.

Przed przystąpieniem do debat nad następnemi działami przewodniczący dr. A. Pawelek oddał pod głosowanie wniosek r. Rudzkiego w sprawie skreślenia z działu V (drogi i place publiczne) pkt. 24 pozycji dotyczącej drugiego technika oraz rachmistrza i gońca. Wniosek ten na poprzednim posiedzeniu uzyskał równość głosów. Za skreśleniem opowiedział się klub porozumienia gospodarczego, (9 głosów), przeciwko BB. i żydzi (8 głosów), wstrzymało się od głosowania P. P. S. Wobec tego wniosek o skreślenie przeszedł.

Dział VI, oświata, zamyka się w wydatkach sumą 699403 zł. Referował tę sprawę r. Rzadkiewicz, poczem przemawiał koreferent.

R. Kobyliński (klub porozum. gosp) Cała działalność Magistratu odbywa się w ramach z[illegible]łorocznych klubów. Idąc po linji oszczędności, pomimo stwierdzenia doniosłości zagadnienia oświatowego nie stawia wniosków podwyższających budżet. Uderza nas że w ogólnych wydatkach na szkolnictwo powszechne w sumie 399238 zł., same pensje woźnych wynoszą 88 tys. zł. Nie stawiając konkretnego wniosku zgłosimy dezyderat, aby komisja o której mówił wczoraj r. Salak zbadała i tę sprawę. Proponujemy skreślenie sumy 3600 zł. dla palaczy. Funkcje te mogą objąć woźni. Uważając, że MUL już spełnił swą misję i działalność jego staje się coraz mniej aktualną skutkiem istnienia wieczorowych kursów dokształcających szkół zawodowych, szkolnictwa powszechnego, popieramy wniosek Zarządu miasta o udzielenie subwencji w wysokości 41380 zł., podwyższonej przez przez komisję skarbową do 59840 zł. Proponujemy zatem skreślenie tej sumy o 18 tys. złotych. Wreszcie proponujemy skreślenie subwencji w kwocie 1300 zł. dla żydowskiego Towarzystwa kursów wieczorowych dla robotników oraz skreślić wobec braku pieniędzy subwencje 15000 zł. na budowę gmachu semin. żeńskiego i 2000 zł. na internaty, a z zaoszczędzonej sumy podwyższyć pozycję na zakup inwentarza w szkołach powszechnych do 18.000 zł.

Ł. Dobrowolski, oświedcza, że nie reprezentuje opinji Zarządu, a mniej szości tego Zarządu. Stwierdza, że wobec ogólnego wzrostu drożyzny o 50 proc. budżet oświatowy został faktycznie zmniejszony. W dalszym ciągu ław. Dobrowolski broni pozycji woźnych i palaczy szkolnych. MUL jest potrzebny. Popiera subwencje dla żydowskich kursów wieczorowych.

R. Wolff. Sprawa oświaty jest przedmiotem największej troski nas radnych. Przypominam ile na tem polu zrobiła I rada miejska. Toż za jej przyczyną powstał MUL. Przypominamy sobie wszyscy niezwykle ofiarną pracę na tem polu śp. Dr. Zieleniewskiego.

Jeżeli chodzi o MUL (miejski uniwersytet ludowy) to musimy sobie powiedzieć, że instytucja ta spełniła już swoje zadanie, a dzisiaj jest niepotrzebną. Jest cały szereg szkół które spełniają rolę MUL'a którą miał zakreśloną przy swem założeniu. Skreślając tę pozycję gotowi jesteśmy wstawić 3.000 zł. na akcję odczytową. Na komisji skarbowej doświadczaliśmy się, że w MUL'u prowadzone są właściwie tylko śpiewy, wychowanie fizyczne i esperanto. W sprawie palaczy jeszcze raz stwierdzam, że są oni niepotrzebni, bowiem zastąpić ich mogą woźni. Stanowczo sprzeciwiam się subwencji dla żydowskich kursów wieczorowych dokształcających. Nie jest życiowem rozdzielenie i kratkowanie społeczeństwa. Dziś przychodzą żydzi o subwencję na takie kursa, jutro przyjdą Niemcy Rosjanie itd. zasadniczym stanowiskiem Magistratu powinno być cementowanie, a nie rozbijanie społeczeństwa.

R. Rzadkiewicz popiera stanowisko komisji skarbowej i jest przeciwny jakimkolwiek skreśleniom.

W głosowaniu skreślono na MUL 18.000 zł. 13 głosami przeciw 10, odrzucono wniosek klubu porozumienia gospodarczego o skreślenie subwencji na żydowskie kursy wieczorne, a uchwalono wniosek klubu BB. zmniejszenie tej sumy do 500 zł. Następnie upadły wnioski żydowskie o wstawienie różnych sum na żydowskie instytucje, oraz upadły oszczędnościowe wnioski klubu porozumienia gospodarczego.

Dział VII kultura i sztuka (zamyka się w wydatkach sumą 69372 zł.).

R. Kobyliński, stawia wniosek o skreślenie subwencji 2500 zł. na klub młodzieży im. marsz. Piłsudskiego.

R. Salak opowiada się za utrzymaniem tej kwoty natomiast wydaje mu się za dużą suma 4000 zł. dla Towarzystwa opieki pozaszkolnej nad młodzieżą.

R. Rotsztajn, domaga się zaprowadzenia w bibljotece miejskiej księgozbioru z dziedziny literatury żydowskiej w języku żydowskim, oraz pism żydowskich.

R. Hamburger, domaga się tego samego co r. Rotsztajn. W dalszym ciągu ze względów zasadniczych głosować będzie przeciwko subwencji na pomnik, natomiast stawia wniosek o 1000 zł. dla bibljoteki im. Judenherca.

R. Kowalski — Pewnie, tam żydów nie było...

Ł. Dobrowolski: Towarzystwo opieki pozaszkolnej nad młodzieżą spełnia pożyteczną misję opieki nad 11 tysiącami młodzieży. R. Rotsztajn niepotrzebnie kruszy kopje w obronie sprawy, która tego nie wymaga. Skład komisji oświatowej stoi na stanowisku międzynarodowem, międzywyznaniowem, międzyrasowem. Jesteśmy gotowi uznać wszystkie słuszne postulaty w sprawie bibljoteki o ile ludność je przedstawi.

R. Michael: Opowiadam się przeciwko skreśleniu 4000 zł. na Tow opieki pozaszkolnej nad młodzieżą. Widzimy od paru lat mocną działalność tej instytucji. I jakież porównanie 4000 zł. dla Towarzystwa opiekującego się 11 tysiącami młodzieży z proponowaną subwencją 2500 zł. dla nielicznej grupki młodzieży. To raczej należy skreślić tę ostatnią kwotę. Młodzież ta znajduje się pod opieką „bezpartyjnego bloku", albo inaczej „bezpartyjnej partji". Niech nam panowie nie mówią, że tam się polityki nie uprawia. A jeżeli panowie są tacy bezpartyjni, to czemu panowie odrzucili na komisji wnioski o subwencje dla instytucyj istotnie bezpartyjnych, jak chrześcjańskie koło młodzieży, jak N. O. K. i t. d. Uważam, że nie możemy przyznawać subwencji na prowadzenie polityki wśród młodzieży i podtrzymujemy wniosek skreślenia 2500 złotych.

P. r. Hamburger oponuje przeciwko subwencji na pomnik poległych żołnierzy 11 p. p., a jednocześnie wysuwa wniosek 1000 zł. na bibljotekę im. Judenherca. Tego rodzaju porównań niewolno czynić, aby nie zadrażniać uczucia. Paralela zbyt ostra i chociażby z tego względu wniosek r. Hamburgera utrzymać się nie da.

R. Rzadkiewicz, broni stanowiska komisji skarbowej.

W głosowaniu postanowiono wstawić 3000 zł. na akcję odczytową, skreślić subwencję 2500 zł. dla klubu młodzieży im. marsz. Piłsudskiego (12 głosami przeciw 11). Wniosek r. Hamburgera upadł.

Dział VIII, zdrowie publiczne, zamyka się w wydatkach sumą 569376 złotych.

R. Budzyński: Żałować wypada, że przy układaniu budżetu komisja skarbowa i zarząd nie porozumieli się z komisją zdrowia publicznego.

Zmiany w organizacji opieki sanitarnej są pożyteczne. Kolumna dezynfekcyjna jest niżej wszelkiej krytyki. Przychodnia przeciwgruźlicza jest sprawą pierwszorzędnej wagi, należałoby przytem podwyższyć sumę na prześwietlenia rentgenowe (mówca daje źródło pokrycia 300 zł.) Na walkę z jaglicą proponuje podnieść budżet do 15.000 zł., przenosząc odpowiednią sumę (14.000 zł.) z działu opieki społecznej. Łaźnia miejska, gmach posiada odpowiedni, ale jest w niej brudno, a do wanien przedostają się pijawki. Walka z chorobami wenerycznemi wymaga reorganizacji. Należałoby poważnie zastanowić się nad sposobem usuwania nieczystości.

W zakończeniu przemówienia r. Dr. Budzyński przedłożył szereg wniosków, a mianowicie: Skreślenie subwencji TOR'u (żydowskiego) i przeniesienie tej kwoty na laboratorjum miejskie, skreślenie subwencji na zw. strzelecki, itd. w sumie 630 zł. i rozdzielenie tej kwoty:

2300 zł. na wychowanie fizyczne, a 4000 na nagrody sportowe, oraz przeniesienie 300 zł. z pozycji leki w ambulatorjum miejskiem do poradni

(Dokończenie na stronie 6-ej.)

# O poważne traktowanie
## poważnych zobowiązań miasta.

Klub porozumienia gospodarczego zgłosił na środowem posiedzeniu R. M. następującej treści wnioski:

Wniosek odrębny klubu porozumienia gospodarczego do budżetu m. Sosnowca na rok 1929-30, dział IV, spłata długów.

1) do par. 237 — spłata pożyczki na kupno akcji elektrowni okręgowej zamiast 50.000 zł. powinno być 250.000 złotych.

Motywy: na kupno akcji Elektrowni zaciągnięto krótkoterminową pożyczkę w P. K. O. w kwocie 290.000 zł. W r. 1928-29 spłacono 40.000 zł. Uchwała Rady miejskiej o zaciągnięciu pożyczki z dn. 2.II.29 r. w p. 3 przewiduje:

„Spłatę pożyczki przewidzieć w budżecie na rok 1929-30".

Warunek ten nie jest w budżecie zachowany i nie jest wskazane pokrycie długu. Opuszczenie ciągnącej pożyczki jest niedopuszczalne, wobec zobowiązania wynikającego z uchwały zatwierdzonej przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

2) Do spłaty długów w budżecie zwyczajnym zostawić ratę pożyczki ulenowskiej w kwocie 2536500 zł., umieszczoną niesłusznie w budżecie nadzwyczajnym.

Motywy: Spłata pożyczki Ulenowskiej jest zobowiązaniem trwałem na 21 lat. Nie można liczyć ciągle na nadzwyczajny sposób spłacania pożyczki. Zagadnienie spłacania trwałych zobowiązań powinno być traktowane jako zagadnienie bieżące w budżecie zwyczajnym i oparte na zwyczajnych normalnych wpływach.

Jeżeli pierwsze lata inwestycyj nie pozwolą na taką dochodowość by normalnie pokrywać pożyczkę wpływami bieżącemi, to mimo to należy wykazywać wydatki w rozmiarach [illegible] ralnych, a deficyt budżetu zwyczajnego pokrywać w sposób nadzwyczajny. Tylko taki sposób budżetowania może dać wyraźny obraz obowiązków ciążących na mieście i włoży na odpowiednie czynniki troskę [illegible] traktowania zobowiązań miasta.

przeciwgruźliczej. Pozatem r. Budzyński przedłożył dwa dezyderaty w sprawie kolumny dezynfekcyjnej i zorganizowanie laboratorjum miejskiego.

Następnie przemawiali rr.: Melodysta (przeciwko skreśleniu subwencji na TOR), Pol (popierając r. Melodystę i w sprawie walki z jaglicą) i Hamburger, oraz ławnik Almstaedt.

R. Wolff, uważa za niecelowe subwencjonowanie zakładu przeciwgruźliczego w Witkowicach i pod Częstochą w tak olbrzymich rozmiarach, gdy tymczasem w Sosnowcu dzieci chodzą z jaglicą do szkoły. Uważa za racjonalne stworzenie ambulatorjum przeciwgruźliczego w Sosnowcu.

Odpowiadając rad. Rotsztajnowi r. Wolff stwierdza, że wnioski oszczędnościowe klubu porozumienia gospodarczego nie idą po linji antysemityzmu, ale uważa że gruźlica żydowska, czy chrześcijańska jest taka sama. Zamiast tworzenia kramików, należy budować jedną mocną instytucję. To nie Polacy występują przeciwko żydom, ale żydzi domagają się różnych przywilejów i wysuwając ciągle pretensje kopią rowy w społeczeństwie, powodując ciągłe zaognienia. Gdyby TOR podjął się prowadzić walkę z gruźlicą w całem mieście, klub nie miałby nic przeciwko udzieleniu subwencji, ale jeżeli tworzy się miejską przychodnię przeciwgruźlicą, zbędne jest subwencjonowanie kramików.

W głosowaniu przyjęto tylko poprawkę dotyczącą 300 zł. na przychodnię przeciwgruźliczną, inne wnioski odrzucono.

Całość działu została przyjęta większością głosów, przeciwko głosom klubu porozumienia gospodarczego.

Dział IX opieki społecznej, zamyka się w wydatkach sumą 760.601 zł. Na wniosek r. Michla przeniesiono pozycję na Pogotowie ratunkowe do działu zdrowia publicznego.

Poruszona przytem została sprawa skandalicznych warunków w przytułku dla starców. Wiceprezyd. Jarża wyjaśnił, że miasto ma nabyć dworek od p. Wrzoska w Zagórzu na ten cel.

Całość działu została przyjęta.

terenów miasta. Sprawa zorganizowania spółki wodnej. Udzielenie koncesji Zw. legjonistów na rozklejanie afiszy i ogłoszeń w mieście. Sprawa 2 maszyn do szycia, znajdujących się w klubie kobiet, a stanowiących własność miasta. Utworzenie etatu naczelnika wydziału opieki społecznej. Sprawa podziału terenów poleśnych obok Flory, dzierżawionych od rządu. Zawarcie umowy dzierżawnej że spółdzielnią mieszkaniową Legjonów. Zamiana terenów miejskich z kopalnią Flora. Wnioski i interpelacje.

# Echa oblężenia bandytów

## Skazanie dwóch kobiet za ich ukrywanie.

Cicha wioska w powiecie Będzińskim, Porąbka, przeżyła w nocy na 8 lutego b. r. nielada sensację. Kiedy mieszkańcy pogrążeni byli w głębokim śnie, gruchnęło nagle

**kilka salw karabinowych.**

W mgnieniu oka rozeszła się wieść, że policja przypuszcza szturm do mieszkania znanej we wsi z utrzymywania kontaktu z bandytami, 40-letniej wdowy Józefy Krzemieniowej, gdzie schronili się

**dwaj groźni bandyci,**

Jan Rygalik i Jan Kolasa, ścigani przez władze zbrodniarze, bez stałego miejsca zamieszkania.

Zbrodniarzy tych policja poszukiwała oddawna, nie mogąc ich ująć, gdyż ukrywali się w niedostępnych miejscach, lub też co noc w innej wiosce. Wreszcie Rygalik i Kolasa ukazali się znowu na widowni,

**usiłując dokonać zabójstwa**

posterunkowego P. P. Torby, o czem swego czasu szeroko pisaliśmy. Zarządzono obławę ze współudziałem kilku okolicznych posterunków, w wyniku której ustalono, iż bandyci ukrywają się w mieszkaniu Krzemieniowej. Krytycznej nocy

**rozpoczęto oblężenie.**

Jeden z bandytów Rygalik, poddał się, oddając broń, z drugim natomiast Kolasą, policja zmuszona była stoczyć formalny bój. Kolasa ostrzeliwał się zaciekle z bezpiecznego ukrycia, odpowiadając gęstym ogniem na oddawane do niego salwy karabinowe, a widząc, iż nie ujdzie, gdyż cały budynek był otoczony policją,

**popełnił samobójstwo.**

Rygalika odstawiono do więzienia, skąd odpowiadać będzie za swe zbrodnie przed Sądem okręgowym w Sosnowcu w najbliższych dniach.

Wczoraj w tymże sądzie zasiadła na razie na ławie oskarżonych Krzemieniowa i narzeczona Rygalika, 36-letnia Karolina Podsiadło, jako oskarżone o ukrywanie złoczyńców, z wiedzą, iż są poszukiwani przez władze za dokonane zbrodnie.

Sąd skazał **Karolinę Podsiadło na 8 miesięcy więzienia, Krzemieniową zaś na jeden miesiąc z zaliczeniem na poczet kary aresztu prewencyjnego.**

# Życie gospodarcze.

## Wielki rozwój automobilizmu w Polsce.

Automobilizm w Polsce rozwijał się w ciągu ostatnich lat tak szybko, że gdybyśmy chcieli porównać liczby procentowe, przedstawiające przyrost ilości samochodów w Polsce z podobnemi liczbami krajów Europy Zachodniej, lub nawet Ameryki, to stwierdzilibyśmy, że tempo rozwoju było bez porównania silniejsze u nas, niż w powyższych krajach.

Jeszcze w 1924 roku ogólna ilość samochodów kursujących w Polsce wynosiła zaledwie około 7.500 wozów podczas gdy w styczniu 1929 roku było już przeszło 27.000 wozów, co stanowi 260 proc. przyrostu w ciągu 4 lat.

Niestety, porównanie Polski z krajami Ameryki, lub zachodniej, a nawet tylko centralnej Europy, byłoby niezmiernie dla nas niekorzystne, gdybyśmy zestawili nie liczby procentowe, ale bezwzględne ilości samochodów. Jesteśmy pod tym względem dopiero na samym końcu wszystkich państw świata.

Mimo tego, biorąc pod uwagę niektóre tylko centra przemysłowe, jak np. Warszawę, lub Górny Śląsk, możemy stwierdzić tak intensywny ruch automobilowy, że nie ustępuje on w niczem wzorom innych miast europejskich.

Potęgujący się z każdym dniem automobilizm wysuwa problemy, o których nie myśleli jego pionierzy. Jednym z tych ciekawych problemów związanych bezpośrednio z intensywnością ruchu samochodowego jest kwestja ułatwienia sprzedaży wozu używanego tym właścicielom, którzy chcieliby następnie nabyć nowy samochód.

Problem ten powstał stąd, że w wielu wypadkach reflektanci na nowe wozy posiadają już używane auta, które chcieliby oddać przedstawicielom tytułem częściowej zapłaty za nowy samochód. Podobna tranzakcja najczęściej nie napotyka na większe trudności, jeżeli słusznie zostanie rozstrzygnięta kwestja ceny wozu używanego. Zrozumiałe jest, że właściciel auta stara się o uzyskanie najwyższej ceny, ale właśnie dlatego popada on często w przesadę, stawiając zbyt wysokie żądanie. Klijent powinien pamiętać, sprzedając swój wóz używany, że otrzymanie największej ceny za wóz nie decyduje jeszcze o tem, czy tranzakcja jest dla niego korzystna. Cena za wóz używany, musi być brana ściśle w łączności z ceną wozu nowego, który klijent chce nabyć, gdyż jest rzeczą oczywistą, że sprzedawca nowego samochodu gorszej jakości może zawsze dać klijentowi wyższą cenę za wóz używany niż sprzedawca wozów pierwszorzędnej jakości, których cena przez fabrykę wyznaczona jest wyjątkowo niska. Fakt ten jest dobrze znany dla tych wytrawnych automobilistów, którzy z łatwością rozpoznają różnicę klasy wozów mimo tego, iż są one w tej samej kategorji cen.

Próbna jazda samochodem który ma być kupiony przez klijenta, po sprzedaży swego wozu używanego, daje najlepszą podstawę do osądzenia czy zaproponowana cena wozu używanego odpowiada pełnej jego wartości rzeczywistej.

Według zestawień biura badań naukowych General Motors wynika, że w Ameryce na każdych trzech nabywców nowych samochodów, dwóch kupuje samochód nowy dopiero po uprzedniej sprzedaży swego starego wozu.

Nie ulega kwestji, że w Polsce będą zmuszeni niezadługo przedstawiciele i zastępcy fabryk samochodowych do zorganizowania, obok salonów i wystaw nowych modeli, wystawy samochodów używanych, tak jak to już praktykuje się zagranicą.

## Kronika gospodarcza.

**WZROST LICZBY BEZROBOTNYCH W ANGLJI.** Liczba zarejestrowanych bezrobotnych w Anglji wynosiła 17 czerwca r. b. 1.122.700 osób, t. zn. zwiększyła się o 9.908 osób w porównaniu z tygodniem poprzedzającym.

**BUDOWA ELEWATORÓW W LUBLINIE.** Budowa elewatora zbożowego w Lublinie postępuje szybko naprzód dzięki funduszom, przyznanym na ten cel przez Rząd. Jednocześnie na żądanie komitetu ekonomicznego ministrów został przedłożony Rządowi szczegółowy plan finansowy budowy, której zakończenie spodziewane jest na jesieni roku przyszłego.

**GDYNIA WOLNYM PORTEM.** Na posiedzeniu Rady portu Gdyni, w którem z ramienia Ministerstwa przemysłu i handlu brał udział naczelnik wydziału portowego, inż. Łęgowski, rozpatrywano projekt utworzenia z Gdyni wolnego portu.

**PRODUKCJA ŚWIATOWA OŁOWIU.** American Office of Metal Statistic oblicza, iż produkcja światowa ołowiu wynosiła w maju r. b. 164.600 ton wobec 162.000 ton w kwietniu r. b. 131.600 ton w maju z. ub.

## Pełne i niepełne prawa

### W SZKOŁACH ŚREDNICH PRYWATNYCH.

Z dniem 1 września 1929 r. wchodzi w życie rozporządzenie Min. Wyznań Religijnych i Oświecenia Publ., w sprawie nadania prywatnym szkołom średnim ogólnokształcącym i seminarjom nauczycielskim praw szkół państwowych.

W myśl tego rozporządzenia prywatna szkoła lub seminarjum nauczycielskie mogą uzyskać prawa szkół państwowych — pełne lub niepełne.

Na świadectwach szkolnych, wydawanych przez szkoły prywatne z pełnemi i niepełnemi prawami państwowemi istnieją uwagi: szkoła z pełnemi lub niepełnemi prawami państwowemi.

Uczniowie szkół prywatnych, z pełnemi prawami, korzystać będą z tych samych uprawnień, co uczniowie szkół państwowych; świadectwa są równoznaczne ze świadectwami szkół państwowych; uczniowie korzystają z ulg kolejowych; za naukę funkcjonarjuszów państwowych skarb państwa zwraca szkole opłatę.

Szkoły z niepełnemi prawami korzystają również z takich uprawnień co szkoły z pełnemi prawami, jednakże uczniowie tych szkół w razie przejścia do szkoły z pełnemi prawami lub szkoły państwowej, zdają całkowity egzamin wstępny.

× **NA TLE MIESZKANIOWEM.** Onegdaj mieszkaniec Będzina Burchan Ludwik (Sielecka 35) został ciężko pobity, na tle zatargu mieszkaniowego, przez niejakiego Wosika. Burchan przeniesiony został do szpitala powszechnego w Będzinie. Wosika przekazano władzom sądowym.

## Posiedzenie Rady miejskiej

### W DĄBROWIE.

W sobotę, dnia 6 bm. odbędzie się posiedzenie Rady miejskiej w Dąbrowie, podług następującego porządku obrad: Przyjęcie na rzecz miasta działka gruntu od P. Kubasika. Sprawa zabudowy

## Z giełdy warszawskiej.

### CEDUŁA Z DNIA 4.7

WALUTY i DEWIZY: Nowy Jork 8.90 Londyn 43.25, Paryż 34.89, Wiedeń 125.37, Praga 26.39, Włochy 46.67.30, Szwajcarja 171.51, Holandja 358.11, Dolar 8.88.35.

## Echa zakończenia roku szkolnego

### W ŁAGISZY.

Z racji kończącego się roku szkolnego w Łagiszy, w szczelnie wypełnionej sali remizy strażackiej odbył się popis dziatwy szkolnej, na który złożył się śpiew, deklamacje i pokaz gimnastyczny. Skromny — według słów kierownika szkoły — popis wypadł imponująco, a rodzice dzieci darzyli małych deklamatorów i chórzystów rzęsistemi oklaskami. Nauczycielstwo dało dowód, że praca wychowawcza w miejscowych bardzo trudnych warunkach nie idzie na marne, że warto pracować z zapałem nad kształceniem serduszek i umysłów dziecięcych.

W tydzień później nastąpiło uroczyste zakończenie roku szkolnego, oraz została otwarta wystawa prac dzieci szkolnych. Zwiedzający wprost nie chcieli wierzyć, aby polskie dziecko wiejskie umiało tak dokładnie pracować pod umiejętnem kierownictwem nauczycielstwa. W dziedzinie wycinanki, robót tektoniarskich i kobiecych są naprawdę rzeczy godne uwagi, nie ustępują również i rysunki. Słowem, szkoła tutejsza na zakończenie roku dała miłą i pouczającą rozrywkę miejscowemu społeczeństwu.

## Echo aresztowań

### BANDY PRZEMYTNIKÓW W CZELADZI.

Aresztowanymi onegdaj przez policję czeladzką przemytnikami są. Trener Stanisław, Piotr Drabik, Ewa Fras i Szymon Mokrski, herszt całej bandy. Aresztowani wraz z skonfiskowanym towarem przesłani zostali do dyspozycji urzędu celnego w Sosnowcu, który ze względu na burzliwą przeszłość dobranej czwórki, która już kilkanaście razy była karana za przemytnictwo, osadził wszystkich w areszcie. Policja prowadzi śledztwo celem wykrycia pozostałych jeszcze na wolności członków bandy.

## Kronika Zawiercia.

**Kino „Stella"** — O czem się rodzicom nie mówi.

× **W ROCZNICĘ TRAKTATU WERSALSKIEGO.** Staraniem koła Stronnictwa narodowego w Zawierciu, w sobotę dnia 6 lipca w sali Domu ludowego T.A.Z. o godz. 7.30 wiecz. odbędzie się uroczysta akademja celem upamiętnienia 10-cio letniej rocznicy podpisania Traktatu Wersalskiego. Wejście za zaproszeniami.

× **ZE SZKOLNICTWA.** Wiceprezes rady opiekuńczej szkoły rzemieślniczej P. M. S. w Zawierciu, p. Aleksander Steinhagen zrzekł się swojego mandatu.

× **Z OBOZÓW LETNICH.** Przedwczoraj komitet powiatowy P. W. i W. F. in corpore z p. star. Kowalskim na czele zwiedził obozy letnie pod Myszkowem. Wizyta ta wywarła na zwiedzających jaknajlepsze wrażenie. Dowodem, jak bardzo młodzież robotnicza rada jest takiemu spędzaniu urlopów, jest ich petycja do komitetu o uzyskanie dalszych 2 tygodniowych ale bezpłatnych urlopów. Niestety, ze względów technicznych i finansowych projekt ten nie da się urzeczywistnić.

× **Z WYDZIAŁU ZDROWIA.** Miejski urząd zdrowia zakupił w Szydłowcu karetkę sanitarną, którą już dostarczono do Zawiercia. Wczoraj przewieziono pierwszego chorego. To udogodnienie dla chorych zasługuje na szczególne uznanie, gdyż jak na 45-tysięczne miasto jest to dopiero druga taka karetka. Dotychczas chorych z konieczności przewożono dorożkami.

× **Z WAGONU** w pociągu osobowym Józef Dzieduszka ze Lwowa (Ogórkowa 15) skradł 6 pasów od okien, wartości 72 złotych. Dzieduszkę złapano na gorącym uczynku.

# Kronika Olkuska.

× P. DYR. DUBAJ — WIZYTATOREM. Jak się dowiadujemy, dyrektor miejscowego gimnazjum męskiego, p. Wł. Dubaj, mianowany został wizytatorem szkół średnich w Łodzi. Stanowisko dyrektora gimnazjum na miejsce p. Dubaja, nie jest jeszcze obsadzone, prawdopodobnie jednak będzie ono objęte przez jednego z miejscowych profesorów.

× POD ADRESEM MAGISTRATU. O fatalnym stanie dorożek olkuskich, a właściwie wehikułach, bo dorożka jest tylko jedna, pisaliśmy już nieraz. Magistrat jednak nie śpieszy się z załatwieniem tej palącej sprawy, a tymczasem te furmanki kompromitują miasto wobec przyjezdnych gości i licznych wycieczek. Zamiast różnego rodzaju bryczek i półkoszków, nakrytych brudnymi workami, winny być możliwe dorożki, względnie przyzwoite bryczki. Oprócz tego powinna być ustalona taksa na przejazd do miasta i do poszczególnych miejscowości poza Olkusz, jak to jest bodaj w najgorszej dziurze.

× KRWAWA AWANTURA W WOLBROMIU. Przedwczoraj Wolbrom znów przeżywał sensację. Dwaj tamtejsi mieszkańcy, Władysław Barczyk i Stefan Dudek rozpoczęli między sobą ostrą kłótnię, która zamieniła się jeszcze w ostrzejszą bójkę. W pewnym momencie Dudek podniósł z ziemi duży kamień i ugodził nim Barczyka w same usta. Siła uderzenia była tak fatalna, że poszkodowany stracił 7 zębów górnych i 7 dolnych wraz z dziąsłami. Po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez dra Szczechurę, Barczyka odwieziono w stanie dość groźnym do szpitala w Krakowie.

## Ze sportu.

### Mistrzostwo woj. Kieleckiego.

**6-TY ROK Z RZĘDU ZDOBYTE PRZEZ KLUB S. T. C.**

W ubiegłą niedzielę, t. j. 30-go czerwca r. b. T-wo cyklistów w Kielcach zorganizowało doroczny wyścig kolarski o „mistrzostwo szosowe województwa Kieleckiego" na przestrzeni 100 klm.

Do biegu zgłosiło się 12 zawodników licencjonowanych; z Kielc, Częstochowy, Radomia i Sosnowca. Trasa biegu była górzysta i bardzo wyboista, konkurencja zawodników bardzo poważna.

Z powodu wielu defektów maszyn, bieg ukończyło 5 zawodników. Pierwszy do mety przybył znany długodystansowiec Klubu S. T. C. p. Joachim Kukieła, zdobywający tytuł mistrza województwa na 1929-30 rok w rekordowym czasie, jak na nasze drogi 3 g. 17 m. Drugim był młodociany jeździec K. S. „Victoria" Sosnowiec, p. Krzysztofczyk, w czasie 3 g. 23 m. Trzeci p. Kafał, z Tow. cykl. Kielce i czwarty p. Stefan Polak z Klubu S. T. C.

Wspaniałe sześciokrotne zwycięstwo Klubu S. T. C. w tym biegu przynosi wielką chlubę Towarzystwu i wykazuje systematyczną, ambitną pracę zawodników, którzy wzięli sobie za punkt honoru wygrać co roku ten poważny wyścig.

W dniu 7 lipca r. b. p. Kukieła i St. Polak startować będą do „mistrzostwa górskiego" Kraków — Zakopane — 110 klm.

**DWIE IMPREZY SPORTOWE W CZĘSTOCHOWIE.** W dniu 7 lipca r. b. częstochowskie Tow. cyklistów obchodzić będzie uroczystość z racji 20-to lecia istnienia Klubu. Jednocześnie organizują „Zjazd Gwiaździsty" motocyklistów z całej Polski. Zarząd Klubu S. T. C. odwołuje z tej racji swą programową wycieczkę, a wzywa wszystkich członków do wzięcia udziału w powyższych imprezach. Odjazd rowerami i motocyklami od kpt. Zalegi w niedzielę, o godzinie 6 rano, a pociągiem o godz. 9 m. 18 rano

# Imponujący Kongres

## Eucharystyczny w Siedlcach.

Stolica Podlasia w dniach 28—30 czerwca b. r. święciła niezwykłą w swych dziejach uroczystość: pierwszy Kongres Eucharystyczny. Była to niejako rewja katolicyzmu na ziemi Podlaskiej, która co do swej siły przeszła wszelkie oczekiwania.

Z najodleglejszych stron Podlasia przybyły kompanje ze swymi pasterzami na czele. W ciągu dwu dni Kongresu naliczono, że przyjęło Komunję św. około 60 tys. osób. To są najbardziej wymowne skutki Kongresu Eucharystycznego.

Był to zaiste niezwykły Kongres. Brały w nim udział oba obrządki: rzymski i wschodni. Był to kongres miłości, gdyż jego inicjator, biskup podlaski Przeździecki zaprosił nań wszystkich: wiernych synów Kościoła i tych, co od niego odeszli lub wcale doń nie należeli. Nabożeństwa i nauki odbywały się nietylko za dnia, ale i w nocy odbywały się adoracje kapłańskie, odprawiono Mszę św., słuchano nauk. Główną uwagę poświęcono Sakramentami małżeństwa i zasadom, na których winna się opierać rodzina katolicka.

W Kongresie wzięli udział: ks. kardynał Kakowski, ks. arcyb. Jałbrzykowski, księża biskupi Łoziński, Fulman, Łukomski, oraz miejscowi: biskup - ordynarjusz i biskup sufragan.

# Wielki proces o rewindykację

## kościołów archidjecezji wileńskiej.

Skierowanie spraw rewindykacyjnych archidiecezji wileńskiej do sądu już nastąpiło. Ostatnio wpłynęły pozostałe sprawy do sądu okręgowego w Białymstoku. Teraz możemy podsumować ogólnie, do jakich rozmiarów doszła sprawa rewindykacji dóbr kościelnych. Mamy dokładne zestawienie, które obrazuje ten stan rzeczy:

1. **Do sądu okręgowego m. Wilna skierowano 7 spraw o rewindykację kościołów, klasztorów lub ziemi przy należnej ongiś do obrządku łacińskiego; 42 sprawy obrządku unickiego:** niezależnie od tego wpłynęły dwie sprawy o zwrot posiadłości zakonu Karmelitów w Głębokiem i w Wilnie. Ponadto wytoczono proces o mury pp. Bernardynek św. Michalskich w Wilnie, o 5 domów przy kościele św. Ducha, część gmachu szpitala św. Jakóba, część murów po-bernardyńskich oraz szereg spraw beneficjalnych, złożonych w Wilnie jeszcze wcześniej.

2. Do sądu okręgowego w Grodnie **wpłynęło 11 spraw o kościoły i t. p. obrządku unickiego oraz jedna sprawa** oo. Karmelitów o folwark Grandzicie, wytoczona z powództwa o. prowincjała Karmelitów i plenipotencji Kurji metropolitarnej wileńskiej.

3. Do sądu okręgowego w Nowogródku założono pięć spraw o kościoły unickie.

4. Do sądu okręgowego w Białymstoku także pięć spraw o unickie kościoły.

**Ogółem o rewindykację podano 115 objektów z przyległościami,** w skład których wchodzą nietylko kościoły i klasztory, ale także niejednokrotnie inne zabudowania względnie domy, a nawet ziemie kościelne. Proces o rewindykację dotyka każdego objektu z osobna, sprawa więc nie będzie załatwiona, jakby się zdawało na pierwszy rzut oka, ryczałtem. Jest to mozolna i trudna droga, ale pewna i jasna, gdyż **procesy te zostały wytoczone na podstawie niewątpliwych dokumentów historycznych.** Dokumenty te stwierdzają wyraźnie akty gwałtu i represji. Za każdym objektem stoi nietylko powaga historji i prawa, ale także aureola męczeństwa z lat 1831 i 1863. Nie wszystkie objekty na terenie archidiecezji wileńskiej zostały skierowane do sądów. Pozostało około 60-ciu (klasztorów, kościołów i t. d.), w stosunku do których władze kościelne zarzekły się dochodzenia swych praw ze względu na wyższe dobro w stosunku do inowierców jak i do państwa.

## 77 tysięcy drzew

### ZNISZCZYŁA OSTRA ZIMA.

Obliczenia dokonane ostatnio w Warszawie wykazały, że zniszczeniu w ciągu zimy tegorocznej w stolicy uległo 77.477 drzew i krzewów. Najwięcej, bo 62 tys., strat stwierdzono wśród krzewów liściastych, z których najmniej odpornemi okazały się jesiony. Najbardziej odporne przetrwały zimę czeremchy. Tak wielkich strat z powodu mrozów nie notowano w stolicy od lat 50-ciu.

## Spór o wygraną

### W RULETKĘ.

Sąd najwyższy w Paryżu rozpatruje obecnie niezwykłą sprawę, budzącą zainteresowanie nietylko w kołach prawniczych, ale w większym jeszcze stopniu wśród zwolenników ruletki. Chodzi w tym wypadku o wysoką wygraną, która padła na stawkę już po śmierci osoby, która w międzyczasie przestała żyć.

Niejaki M. Labon w znanem kasynie w Nicei, grając w ruletkę, postawił tysiąc franków na numer siedemnasty i wygrał, nie zdjął jednak wygranej, zostawiając całą kwotę na siedemnastce. W ten sposób początkowa kwota z tysiąca franków wzrosła do przeszło pół miljona, gdyż kilka razy wygrana padła na siedemnastkę. Szczęśliwa gra zwróciła uwagę na Labona i wtedy stwierdzono, że Labon nagle zmarł. Powstał spór o wygraną.

Zarząd kasyna twierdzi, że Labon żył tylko podczas pierwszej wygranej, a na następne nie miał już żadnego wpływu, gdyż już nie żył. Natomiast żona Labona żąda wypłacenia całej wygranej w kwocie pół miljona franków.



ARMSTRONG LIVINGSTONE.

# Wbrew oczywistości.

PRZEKŁAD AUTORYZOWANY MARJI BOGDANI.

118)

Jedna tylko rzecz napawała go niespokojem — mianowicie fotografja, którą ofiarował Leonji przed kilku laty, prosił więc Maxwella, by nie zapomniał zabrać jej ze sobą po spełnieniu zbrodni. Maxwell — to jest Kuba Rozpruwacz — zabrał się do roboty z zapałem. Nie przedstawiała ona dla niego żadnych trudności. Przygotował sobie broń — część metalowej fajki, którą zawinął w bronzowy papier, nadając jej w ten sposób wygląd niewinnej paczki, i ruszył na wyprawę, odpowiadającą tak bardzo jego dzikiej naturze.

Niespostrzeżony przez nikogo wśliznął się na schody pensjonatu i wszedł do mieszkania Leonji, pozorując swą wizytę koniecznością naradzenia się z nią nad jakąś sprawą — następnie ubezwładnił i zamordował nieszczęsną ofiarę. Odszukał klejnoty i pieniądze, zabrał fotografję Rossitera i wymknął się z pensjonatu równie łatwo, jak przyszedł. Do miasta przyjechał samochodem bankiera i nim też powrócił bezpiecznie do Haley Springs, by zniknąć w dobroczynnym cieniu powszechnie poważanego Jaspera Rossitera.

Możemy sobie wyobrazić jakiego wstrząsu doznali obaj nazajutrz rano, gdy rozżalony brat powiedział im bez ogródki, że Leonja działała szybciej niż oni i że ich uprzedziła. Rozmowa, którą pan Gray odbył w niedzielę rano z Rossiterem, dała do zrozumienia temu ostatniemu, co uczciwy człowiek myśli o jego postępowaniu. Leonja coprawda nie zdradziła jego największej zbrodni, ale dla takiego hipokryty jak on, już samo odkrycie podwójnego życia, jakie prowadził, było rzeczą strasznie upokarzającą. Co gorze — bankier doszedł do wniosku, że musi zrezygnować z dotychczasowych marzeń, pan Gray bowiem zagroził mu, że dalsze ubieganie się o względy pani, skłoni go do odsłonięcia całej prawdy.

Maxwell i Rossiter zorjentowali się, że obaj bardzo łatwo mogą znaleźć się na krześle elektrycznem. Śmierć Leonji Lepretre musiała już być powszechnie wiadoma, a poniedziałkowe dzienniki miały przyniesć do Haley Springs opis szczegółów; Dick nie był na tyle naiwny, żeby nie domyśleć się prawdy, a nie był też tego rodzaju człowiekiem, by pokrywać milczeniem mord, popełniony z zimną krwią. Pozostało im więc zaledwie parę godzin, które musieli wyzyskać, by ujść grożącego niebezpieczeństwa.

Los zdawał się im sprzyjać. Pani była w Maybury, Dick zatem nie mógł znaleźć jeszcze sposobności do porozumienia się z panią, nie wiedział też o śmierci Leonji, nie miał więc żadnych powodów, by się wystrzegać tych panów.

Kuba Rozpruwacz znalazł się więc znowu w ulubionym żywiole. Obmyślił starannie śmierć człowieka, którego obaj obawiali się tak bardzo i wykonał ją spokojnie, według planu. Skorzystał z chwili, gdy Dick był na mieście, otworzył zamek wytrychem, wszedł do jego domu i ukrył się w nim, wyszukawszy wpierw rewolwer brata pani, ponieważ miał zamiar nadać zbrodni wszelkie cechy samobójstwa.

Zabił Dicka we śnie. Jest bardzo silny, bez trudu więc przeniósł martwe ciało do sąsiedniego pokoju i posadził na krześle. Oczywiście — postarał się o to, by nie zostawić za sobą krwawych plam.

Działał spokojnie i pośpiesznie, zgóry bowiem obmyślił sobie każdy ruch. Wsunął rewolwer do ręki zmarłego, założył przygotowany poprzednio list na maszynę, zamknął drzwi gabinetu na klucz i na zasuwę — co było zupełnie niepotrzebne — wyszedł przez drzwi sypialni, które zamknął i zastawił krzesłem w sposób dokładnie taki sam, jaki już miałem sposobność zademonstrowania pani.

Nazajutrz rano, przed przystąpieniem do skontrolowania ksiąg Dicka, Rossiter zszedł do schowka w podziemiu, co nie mogło zdziwić nikogo, ni wzbudzić podejrzeń i wyjął z kasety dziesięć tysięcy dolarów.

Należy mu oddać sprawiedliwość i powiedzieć, że nie miał zamiaru obciążać pamięci brata pani zarzutem kradzieży, pragnął jedynie zabezpieczyć się na wypadek, gdyby wersja o samobójstwie nie zdołała się wstrzymać i gdyby policja podjęła dokładniejsze dochodzenia. W tym wypadku kradzież owa miała służyć jako powód, motywujący zamach samobójczy; z drugiej strony wielkoduszny postępek Rossitera, zmierzający do ukrycia przestępstwa dla salwowania pamięci zmarłego, miał wzbudzić wdzięczność i uznanie w sercu osoby, która kochał.

(D. n.)

## Podział rewirów komorników w Okręgu Sądu Okręgowego w Sosnowcu

| Nazwa rewiru i siedziba komornika | Terytorjum rewiru |
|---|---|
| Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, Rewir I-z siedzibą w Sosnowcu.— (Stefan Morgiewicz). | Część miasta Sosnowca od linji stacja kolei Dęblińskiej, lewa strona ul. Wspólnej (N-ry nieparzyste) do zbiegu z ul. Sienkiewicza, lewa strona ul. Sienkiewicza (N-ry nieparzyste) do zbiegu z ul. Dekierta, lewa strona ul. Dekierta (N-ry nieparzyste) do zbiegu z ul. Modrzejowską, lewa strona ul. Modrzejowskiej (N-ry nieparzyste) do zbiegu z ul. 3 Maja naprzeciw dworca kolejowego w Sosnowcu Dyr. Kolei Warszawskiej, lewa strona ul. 3 Maja do przejazdu Dietlowskiego (N-ry parzyste) i tor kolejowy do granicy m. Będzina. |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Sosnowcu, Rewir II- z siedzibą w Sosnowcu.— (Jan Chrząstowski). | Część miasta Sosnowca, położoną na prawo od linji stacja kolei Dęblińskiej, prawa strona ul. Wspólnej (N-ry parzyste) do zbiegu z ul. Sienkiewicza, prawa strona ul. Sienkiewicza (N-ry parzyste) do zbiegu z ul. Dekierta, prawa strona ul. Dekierta (N-ry parzyste) do zbiegu z ul. Modrzejowską, prawa strona ul. Modrzejowskiej (N-ry parzyste) do zbiegu z ul. 3 Maja, naprzeciw dworca kolejowego, ul. 3 Maja do przejazdu Dietlowskiego (N-ry nieparzyste), prawa strona od toru kolejowego do granicy z m. Będzinem, miejscowość Modrzejów i gmina Niwka. |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Czeladzi z siedzibą w Czeladzi (Władysław Nagórski).— | Miejscowość Miłowice, miasto Czeladź, gminy Grodziec. Bobrowniki i Ożarowice. |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Będzinie, z siedzibą w Będzinie (Antoni Raczmański).— | Miasto Będzin i gminę Łagisza. |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, Rewir I, z siedzibą w Dąbrowie G. (Maciej Kyrcz).— | Część m. Dąbrowy Górn. od granicy m. Będzina, lewa strona ul. Sobieskiego (N-ry parzyste) do zbiegu z ul. Kr. Jadwigi, lewa strona ul. Kr. Jadwigi (N-ry nieparzyste) do zbiegu z ul. Narutowicza, lewa strona ul. Narutowicza (N-ry nieparzyste) do końca miasta oraz gminę Olkusko-Siewierską. |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Dąbrowie Górniczej, Rewir II, z siedzibą w Dąbrowie G. (Jan Duda).— | Część miasta Dąbrowy G. od granicy z m. Będzinem. prawą stronę ul. Sobieskiego (N-ry nieparzyste) do zbiegu z ul. Kr. Jadwigi, prawa strona ul. Kr. Jadwigi (N-ry parzyste) do zbiegu z ul. Narutowicza, prawa strona ul. Narutowicza (N-ry parzyste) do końca miasta tudzież kol. Staszyc i gminy Łosień, Wojkowice Kościelne i Zagórze. |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Rewir I- z siedzibą w Zawierciu (Aleksander Chrząstowski).— | Część m. Zawiercia wzdłuż lewej strony toru kolejowego i tor kolejowy w kierunku Warszawy do zbiegu z ul. Blanowską, lewa strona ul. Blanowskiej w kierunku Blanowie do końca miasta oraz gminy Myszków, Pińczyce, Siewierz, Mierzęcice, Koziegłówki, Koziegłowy, Rudnik Wielki, Mrzygłód i Poręba: |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Zawierciu, Rewir II- z siedzibą w Zawierciu (Aleksander Kossek).— | Część m. Zawiercia wzdłuż prawej strony toru kolejowego w kierunku Warszawy do zbiegu z ul. Blanowską i prawa strona ul. Blanowskiej w kierunku Blanowic do granicy miasta tudzież gminy Włodowice, Krumołów, Rokitno-Szlacheckie, Zarki, Niegowa i Poraj (Choron). |
| Komornik Sądu Grodzkiego w Olkuszu, z siedzibą w Olkuszu (p. o. Jan Słota). | M. Olkusz, gminy Bolesław, Rabsztyn, Sławków, Skała Cianowice, Sułoszowa i Minoga. |



## GIEŁDA PRACY.

Wolne miejsca na dzień 5 lipca 1929 r.

Kandydatów do policji państwowej na wyjazd — 4.
Hutników do huty szklanej na wyjazd—8.
Pomocy do huty szklanej na wyjazd — 30.
Agentów handlowych na wyjazd — 2.
Pomocy górniczej w miejscu — 5.
Służących ze świadectwami — 1.
Kucharki — 2.

W ub. dniu zakłady pracy zgłosiły 15 wolnych miejsc. P. U. P. P. skierował do pracy 31 osób.



## Drobne ogłoszenia

### KUPNO i SPRZEDAŻ

**Samochód** 5 osobowy do sprzedania w dobrym stanie. Tomasz Mićko Czeladź, ul. Miłowicka 7. 3610-3

**Sprzedam** otomanę, kozetkę, materace. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna 2 piętro. 3616

### POSADY i PRACE

**Agentów** do sprzedaży wprowadzonego artykułu codziennej potrzeby poszukuje się. Wiadomość w Administracji „Kurjera Zachodniego". 3595-4

**Inteligentna** panienka poszukuje zajęcia na czas wakacji jako freblanka. Zna haft i szycie. Łaskawe zgłoszenia do firmy Hlawski dla I. R. 3620

**Potrzebny** uczeń fryzjerski na dokończeniu praktyki i do praktyki. Florjańska 33. 3607

### LOKALE

**Pokój** z kuchnią do wynajęcia. Wiadomość „Kurjer Zachodni" Dąbrowa. 3605

**Pojedyncze** mieszkania do wynajęcia. Piłsudskiego 49, Dzierwa. 3614-2

**Mieszkanie.** Nowe mieszkanie do wynajęcia, 2 pokoje lub trzy pokoje z kuchnią. Czynsz roczny. Informacje M. Nidecka, Wawel 1 seminarjum. 3596-2

### ZGUBIONE DOKUMENTY

**Niezgodziński** Feliks zgubił książeczkę Kasy Chorych, wydaną przez kop. Paryż. 3606

**Walewski** Stanisław zgubił portfel zawierający dowód kolejowy, bilet do Gdyni i Białegostoku wyd. przez Dyr. K. P. w Warszawie oraz pokwitowanie na 500 zł., uprasza o zwrot do Administracji. 3608

**Węgrzyn** Marjanna zgubiła dowód osobisty, wydany przez gminę Bobrowniki. 3619-3

**W Urzędach** Pocztowych w liście zwyczajnym zginęło 6 sztuk fotografji oraz zaświadczenie rolnicze wydane przez gminę Złota, które unieważniam. Fr. Podsiadło. 3617

**Andrzej** Kupiec zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU Sosnowiec. 3599-3

3601-6

**Ungier** Dawid zgubił 2 weksle in blanco na 150 złotych, podpisane przez Franciszka Barczyka z Ogrodzieńca, które unieważnia. 3589

**Pajączek** Stefan zgubił dowód kolejowy, wydany przez Dyrekcję Warszawską, który unieważnia. 3594-3

### RÓŻNE

**Pensjonat** „Willa Jutrzenka" w Wiśle—Głębiach (w Beskidach) poleca pokoje jedno i dwuosobowe na sierpień. Położenie śliczne. Kuchnia dobra i obfita. 3613-3

**Domowe** obiady na miejscu i na zamówienie do domu wydaje Zgrzebnicka 1-go Maja 17. 3603-5

**Reperacje** motorów stałego i zmiennego prądu po cenach przystępnych. Franciszek Sadkowski, ulica Kościuszki Nr. 28 Będzin.

**Unieważniam** weksel in blanko na 500 złotych, dany a conto mieszkania H. Wojtulewiczowej ponieważ mieszkania nie otrzymałem St. Filipczyk. 3505-2

**MAJSTER Elektrotechnik**

**na prąd stały i zmienny,** siła samodzielna, potrzebny do dużych zakładów przemysłowych. Szczegółowe oferty z odpisami świadectw należy nadsyłać do Administacji "Kurjera Zachodniego" pod "M. E." 3549

**Cennik ogłoszeń:** Wiersz milimetrowy jednolamowy: na 1-ej stronie względnie przed tekstem 60 gr., w kronice 60 gr., w tekście 45 gr., za tekstem 20 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 — 30 gr., za każdy wyraz, powyżej 20 wyrazów 20—60 groszy za każdy wyraz od początku. Najmniej 1 złoty. Ogłoszenia z składem tabelarycznym o 25 proc. droższe. Zagraniczne 100 proc. droższe. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca ogłoszeń Administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już wszystkie przyjęte ogłoszenia do zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia.

Sosnowiec: REDAKCJA: Piłsudskiego Nr. 4. Telef. Nr. 64. ADMINISTRACJA: Deblińska Nr. 1. Telef. Nr. 73. | Filje: BĘDZIN, Małachowskiego 7. DĄBROWA, Sobieskiego 8, telef. 1-25. | ZAWIERCIE, 3-go Maja 27. GRODZIEC, Będzinska.

Wydawca i redaktor nacz.: TADEUSZ OPIOŁA. Druk. „Kurjera Zachodniego" w Sosnowcu. Piłsudskiego 4. Redaktor odpowiedzialny: HENRYK STRYJEWSKI.